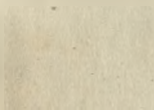
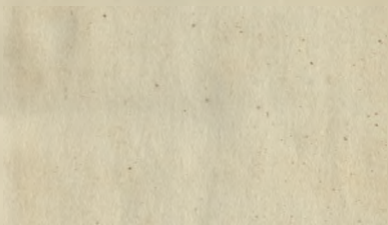




<http://rain.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

Łgż. archiwalny IBI



<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

24
Z A B A W Y.

PRZYIEMNE

CZYLI

W Y B Ó R

Z A G A D E K

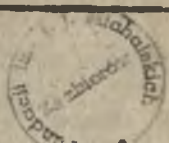
NAYNOWSZYCH.



INSTYTUT
BADAN LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
DO 350 WARSZAWA, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

W WROCLAWIU, 1808.

DRUKIEM WILHELMA BOGUMILA KORNA.



HORS DE PROPOS.

NIHIL NOVI SUB SOLE. Rien 'de nouveau sous le soleil; *chaque chose passe et revient successivement. Après les calembours, les énigmes, les charades et les logogriphes: la transition est naturelle. L'esprit aime la variété, et ne peut long-temps s'appesantir sur le même objet.*

L'ennui naquit un jour de l'uniformité.

Il y a un an que la manie des calembours s'était emparée de toutes les têtes; on parlait moins pour se faire entendre que pour jouer sur les mots. C'était à qui trouverait un sens opposé au sens naturel de tous les mots de la langue, et si cette fureur de pointiller eut encore duré quelque temps, on eût vu se renouveler tous les quiproquo de

<http://rcin.org.pl>

3241

PRZEDRZECZ.

Nihil novi sub sole. Nic nowego pod słońcem; każda rzecz iawi się i przemienia. Umysł ludzki lubi odmiany, rzadko zdolny zgłębiać iedenże przedmiot.

Nudy poczęły się z iednostayności.

Niedawno zapął do zawilych mowy obrotów (*calembour*) opanował był wszystkie głowy; gadano (mianowicie we Francyi) mniey aby się dać zrozumieć, iak aby igrać z -słowami. Wyścigano się o lepszą kto wynaydzie zawikłańszy obrót mowy, zasadzony na dwuznacznych wyrazach, a gdyby ten szął potrwał był cokolwiek dłużej we Francyi, ta stawi-

la tour de Babel. Heureusement que tout suit en France la versatilité des modes; on s'est enfin lassé de tourmenter son esprit d'une façon, pour le torturer d'une autre manière. On fait et on devine aujourd'hui des énigmes, des charades et des logogripes; et il est du plus mauvais ton de se présenter en société, sans avoir trouvé le mot de l'énigme du jour: toutes les feuilles périodiques, depuis l'éternel Mercure de France jusqu'aux véridiques Petites Affiches, n'arrivent jamais le matin chez les abonnés, sans porter le pain quotidien des Oedipes. Pour amuser ces derniers, nous allons établir une petite dissertation curieuse et intéressante sur l'énigme, sauf à rectifier nos erreurs, lorsqu'on prendra la peine de nous les faire apercevoir.

L'Énigme remonte à la plus haute antiquité; sans vouloir pénétrer dans la nuit des temps, les érudits savent qu'Oedipe, roi de Thèbes, acquit le royaume de ce nom, pour avoir deviné

łaby obraz mocno zbliżony do sławney wieży Babel. Szczęściem, że tam wszystko idzie za modą; nakoniec znużono się takim ciągnięciem umysłu na tortury, ale rzucono się natychmiast do innych trudnostek dowcipnych. Dziś są tam modą zagadki wszelkiego rodzaju, a wielkim jest wstydem nie móż zgadnąć zawitości biegający nayświeżey po pięknym świecie: wszystkie gazety i dzienniki zaczawszy od przedwiecznego *Mercur de France* aż do Drobnych Affiszów, nigdy nie zawitaia rano do abonujących swoich bez chleba powszedniego Edypów. Dla zabawy tychże, wywiedziemy tu małą rozprawę ciekawą i interessującą o zagadkach,

Zagadki mają początek w nayodleglejszey starożytności; niezapędzając się w pomrok tey nocy czasów, wiadom, powszechnie, że Edyp, król Tebów, nabył ten tron, za to że zgadł nastę-

l'énigme suivante, que lui proposa le Sphinx :

Quel est l'animal qui a quatre pieds le matin, deux à midi, et trois le soir ?

Le fils de Laïno et de Jocaste eut le bonheur de deviner que le mot de l'énigme était l'homme, et le voilà roi. Il est vrai qu'aujourd'hui on ne gagne plus des royaumes en trouvant la solution de ces espèces de problèmes; mais cela ne change rien à l'état de la question.

Les anciens, que nous reconnaissons pour nos modèles dans tous les genres avaient une sorte de vénération pour les énigmes et un grand respect pour ceux qui les expliquaient. Les philosophes, les sages de la Grèce, et même les oracles s'énonçaient mystérieusement et par des énigmes. Dans des temps moins anciens, les rois de l'orient s'envoyaient par défi ces sortes de problè-

puiącą zagadkę, którą mu mądry Sîn x zadał:

Które jest zwierze, co chodzi rano na czterech nogach, w południe na dwóch, wieczór na trzech?

Syn Laiusa i Iokasty miał szczęście zgadnąć, że to znaczyło człowieka, i iużci jest królem. Prawda, że dziś nie nabywają się królestwa tak tanio; to atoli nie zmniejsza powagi, zagaddek.

Starożytni, których mamy w nieiakiej czci we wszystkich rodzajach, ceniłi wysoce zagadki i dowcipnych ich wyłożycieli. Mędracy; a nawet same bogi wydawali wyrocznie pod kształtem zagaddek. W późniejszych czasach królowie Azyatyccy wyzywali się na pojedynki zagadkowe. Wielka część parabolów ew. anielicznych jest w sposobie zagadek, których znaczenie w prawdzie łatwiej-

mes à résoudre. La plupart des paraboles de l'évangile sont des espèces d'énigmes, dont le mot ou le sens est à la vérité plus facile à saisir, mais dont la solution n'est pas moins importante.

D'après ces autorités incontestables, que penser de ceux qui ont jeté et jettent encore une certaine défaveur sur ces problèmes, qui demandent de la pénétration et de la sagacité dans l'esprit, et qui contribuent principalement à exercer leur imagination? que leur répondre enfin? hélas! nous nous contenterons de leur appliquer ce vers:

Nos numerus sumus, et fruges consumere nati *).

Pour revenir aux anciens, leurs énigmes étaient fort brèves; elles ne contenaient qu'une question, ou une proposition enveloppée sous des termes obscurs, métaphoriques et équivoques qui

*) Faisant nombre ici-bas, nous naissons pour manger.

sze do wyłożenia, nie mniej atoli przeto ważne.

Przy tak poważnym poparciu rzeczy naszej, cóż wypada myśleć o tych co lekce wazą tego rodzaju dowcip, który koniecznie atoli musi się łączyć z przenikłością i przyczynia się do ćwiczenia imaynacyi? co takim mamy odpowiedzieć? niestety! przestaniemy na przystosowaniu do nich tego wiersza:

My tu na to żyjemy, abyśmy iedli i liczbe
mnożyli.

Wracając się do starożytnych, ich zagadki były bardzo krótkie; zawierały tylko iedno pytanie, albo podanie zawarte w wyrazach ciemnych, przenośnych, dwuznacznych, które je czyniły

la rendaient difficile à deviner. Les modernes ont donné un peu plus d'extension au champ de leurs énigmes : ils feignent de la décrire par ses causes, ses effets, ses propriétés diverses, surtout en rapprochant celles qui présentent une apparence de contradiction. Ils ont aussi imaginé de mettre les énigmes en vers, soit pour leur donner plus de grâce, ou pour les rendre plus aisées à retenir, comme aussi d'en personnifier le sujet, et de le faire parler au lecteur, pour rendre l'énigme moins froide et plus intéressante. Du reste la métaphore, l'antithèse, l'équivoque sont les figures favorites de l'énigme, soit ancienne, soit moderne. Blâmer l'équivoque dans une énigme, ce n'est pas entrer dans l'esprit de la chose. Le but de l'auteur est de donner le change au lecteur, qui d'ailleurs s'y attend. Il est donc permis à l'auteur d'employer des expressions à plusieurs sens, dont le véritable ne se découvre que lorsque le riot est connu. Alors il faut que le voile tombe, que les sens devienne clair, et que toutes les explications paraissent si justes, que

trudnemi do zgadnienia. Nowocześni dali więcey rozciągłości swym zagadkom; staraią się opisywać je wymianiem ich znaków, skutków, przyczyn lub własności rozmaitych, zwłaszcza zbliżając te, które zdają się mieć naywięcey sprzeczności. Domyślono się także układać je niekiedy wierszem, iuż dla nadania im więcey powabu, iuż dla uczynienia łatwieyszemi do spamiętania, albo nakoniec dla uosobiszczenia ich przedmiotu, i dania mu nieiako słów w usta, przez coby zagadka stawała się mniej zimna i bardziey interessująca. Nakoniec przenośnia, dwuznaczność są figurami ulubionemi zagadkom, bądź dawnym, bądź terażnieyszym. Ganić dwuznaczność w zagadce, nie iest to wchodzić w ducha rzeczy. Celem robiącego zagadki iest wprowadzić w móżę czytelnika, który prócz tego spodziewa się iey. Wolno przeto autorowi używać wielu znaczeń, z których prawdziwe nie odkrywa się aż gdy docieczone będzie słowo. W ten czas zasłona spada, znaczenie okazuje

*celui qui n'a pas deviné l'énigme, con-
vienne, s'il est de bonne foi, que c'est sa
faute.*

*On peut établir en principe qu'une
énigme est mauvaise, quand on a le mot,
sans en être sûr. Une bonne énigme doit
exciter la curiosité du lecteur, et donner
envie de la deviner, soit par quelque trait
qui semble désigner clairement le mot,
soit par la singularité des contrastes
qu'elle établit.*

*Il fut un temps en France où l'on
s'appliquait beaucoup à ce genre d'exer-
cice; on mettait du plaisir à faire une
énigme, on accordait quelque gloire au
talent de la deviner; alors ces yeux de
l'esprit étaient pour ainsi dire les seuls,
ou au moins les plus agréables que l'on
rencontrait dans la société. Les Oedi-
pes, dont la sagacité avait échoué contre
les difficultés d'une énigme, attendaient
l'arrivée du Mercure de France. *) avec*

*) Le Mercure de France conserve encore ce
dépôt sacré de ces sortes de jeux de mots.

się jasne, a wszystkie wykłady maia się wydadź tak rzeczywiste, że ci, którzy nawet nie zgadną muszą wyznać dobrą wiarą, że sami temu winni.

Można ustanowić za gruntowną zadanie, że zagadka iest niewyborna, gdy dociekłszy słowa istotnego nie można się odiać powątpiewaniu. Dobra zagadka powinna wzbudzać ciekawość czytelnika i natchnąć chęć zgadnienia iey, iuż przez iaki rys oznaczaiący iaśnie słowo, iuż przez osobliwość pozornych sprzeczności, które stawia.

Był czas we Francyi, że się mocno przykładano do tego rodzaju ćwiczeń; miano sobie za ukontentowanie robić zagadki, a talentowi zgadywania ich przyznawano wagę; w ten czas ten rodzaj zabawy znajdował się powszechnie po zgromadzeniach. Edypowie, których biegłość nie podolała zciaęgnąć zasłony, czekali przybycia Merkura Francuzkiego *) z niecierpliwością młodego au-

*) *Mercur de France* zachownie dotąd zabytek ten święty igrzyk takowych z słowami.

l'impatience du jeune auteur qui soupire après la première représentation de sa comédie ou de son vau-deville. L'énigme était alors un véritable amusement.

Tout ce qui existe dans la nature, tout ce qui la constitue au physique comme au moral, est du ressort de l'énigme; la muse qui la nourrit, en glanant avec avantage dans le domaine de toutes ses compagnes, ne trouve aucun sujet au-dessus de ses forces; plus habile que Thalie, d'un mot elle fait une comédie, et sans avoir recours à Melpomène et à ces événemens tragiques préparés par l'illusion pour exciter la terreur ou la pitié, l'énigme, crayonnant d'un seul trait les tableaux les plus frappans et les plus sombres, éveille la sensibilité de l'être le plus froid; d'un seul mot aussi, elle embrasse l'histoire, la géographie, les élémens, la terre et les cieux: rien ne lui est étranger, tout est soumis à sa volonté, tout

Les deux tiers de ses abonnés sont les partisans reconnus des énigmes, des charades et des logogriphes. Gaudeant bene nati.

tora czekającego reprezentacyi pierwszy swej komedyi.

Wszystko co tylko iestnieje w przyrodzeniu, wszystko co tylko ie składa fizycznie i moralnie, stanowi obręb zagadki; maza, która ią karmi, zbierając plony po wszystkich ich obszarach, nie znajduie żadnego przedmiotu nad swe siły; biegleysza niż Thalia, z iednego słowa tworzy komedyą, a nie uciekaiac się do Melpomeny i do tych wypadków okropnych przygotowanych przez illuzyą dla wzbudzenia przestachu lub litości, zagadka, rysuiąc iednym zawodem obrazy naydzielnieysze i nayponursze budzi tkliwość istot nayziemlejszych, iednym słowem obeymuie dzieie, geografią, żywioły ziemi i niebios: nic nie ma iey obcego, wszystko iest podległe iey woli, wszystko hold iey wy-

Dwie trzecie części iego czytelników znaiome są z upodobania w zagadkach, szaradach, logogryfach. Niech używa kto może.

lui doit un tribut, tout enfin peut devenir son sujet et son esclave.

Malgré ses détracteurs, on peut dire en sa faveur que les hommes les plus célèbres, dans leurs momens de loisir, n'ont pas dédaigné de faire des énigmes. La Condamine en a fait l'apologie; Voltaire s'est égayé quelquefois dans ce genre; Lamothe a fait l'énigme du Ramoneur qui, à l'époque où elle parut, électrisa tous les esprits, et les tendit vers un sujet qui semblait être oublié. Long-temps auparavant ils s'étaient exercés sur la fameuse épitaphe qui s'était trouvée dans la maison du sénateur Volta, près de Bologne; la voici pour l'instruction de ceux qui pourraient encore l'ignorer.

Oelia, loelia, crispis,

Nec vir, nec mulier, nec androgina,

Nec puella, nec juvenis, nec anus,

Nec casta, nec meretrix, nec pudica,

Sed omnia.

Sublata

Neque fame, neque ferro, neque veneno;

Sed omnibus.

placa, wszystko nakoniec może stać się
iey poddanym i niewolnikiem.

Mimo iey uwłóczycieli, można po-
wiedzieć na iey pochwałę, że ludzie
najsławniejsi, w chwilach wolnych nie
gardzili zabawą robienia zagadek. *La*
Condamine pisał na ich pochwałę; *Vol-*
taire niekiedy rozrywał się tym sposo-
bem; *Lamothe* zrobił zagadkę *Komi-*
niarz, która w czasie swego zjawienia
się wzruszyła wszystkie umysły, i natę-
żyła one ku celowi, który zdawał się
dotąd zapomniany. Dawno przedtem
miały one zatrudnienie nad sławnym
grobowym napisem znalezionym przy
domu senatora *Volta* niedaleko *Bolo-*
nii; przyłączamy go tutaj, tym kwoli,
którym iest ieszcze nieznany.

Elia, Ielia, kędzierzawa,

Ani mężczyzna, ani niewiasta,

Nie dziewczyna, nie młodzieniec, nie starka,

Ani czysta, ani rozpustna, ani wstydliva,

Ale wszystko to razem.

Zebrana ze świata

Nie głodem, nie żelazem, nie trucizną,

Ale tym wszystkim.

Nec cœlo, nec aquis, nec terris,

Sed ubique jacet.

Lucius, agatho, priscus,

Nec maritus, nec amator, nec necessarius,

Neque mœrens, neque gaudens, neque flens:

Hanc

Nec molem, nec pyramidem, nec sepulcrum,

Sed omnia.

Scit et nescit cui posuerit.

Cette épitaphe énigmatique fit à l'époque où elle parut une espèce de révolution dans tout le monde savant. Les cervelles s'échauffèrent, la fermentation agita tous les esprits, les antiquaires suèrent sang et eau pour l'expliquer; on fit des commentaires, on entassa dissertations sur dissertations, et le comte de Malvasio couronna le tout par la publication d'un énorme in-4^o, dans lequel il prétendit donner le mot de l'énigme; malgré tant de bruit, malgré tant de tortures, malgré les commentaires et les volumineuses dissertations, le mot ne fut point trouvé. Adhuc sub judice lis est.

Nie w niebie, nie w wodach, nie na ziemi,
Ale wszędzie leży.

Lucius, agatho, priscus,

Ani mąż, ani kochanek, ani przydatnik,

Ani żałujący, ani się cieszący, ani płaczący:

Ten

Ani gmach, ani piramidę, ani grób,

Ale wszystko.

Wie i nie wie komu położył.

Ten nadgrobek zagadkowy sprawił w czasie swego zjawienia się, nieiaki rodzaj rewolucyi w uczonym świecie. Mózgi się zapaliły, zaczęły się burzyć iak drożdże, badacze starożytności pocili się krwawemi kroplami chcąc wyłożyć zagadkę; pisano rozprawy, wznoszono stosy dySSERTACYÓW, a hrabia *Malvasio* uwieńczył wszystko dziełkiem in 4to, w którym pretenduje, że dał prawdziwe wyjaśnienie zagadki; ale mimo tych wszystkich prac uczonych, mimo tylu tomów, tylu na tortury branych dowcipów, dziś ieszcze zagadka ta iest do rozwiązania, tak iak była na początku.

Des plaisans, comme on doit bien se l'imaginer, s'égayèrent aux dépens des Oedipes. On cessa alors de chercher, et les choses sont encore in statu quo.

Quelques érudits des 15^{e.}, 16^{e.} et 17^{e.} siècles firent revivre quelques énigmes grecques, et remirent de nouveau à la mode l'art de deviner. Le savant Scaliger composa plusieurs énigmes latines, qui ont le mérite de la précision et d'être bien versifiées. Malgré tous ses efforts pour les accréditer, les érudits et le public renoncèrent à se torturer l'esprit pour deviner un mot. L'énigme fut alors proscrite et presque anéantie.

Cette mort n'était qu'une léthargie. Le Mercure de France s'empara de ce genre tout-à-fait délaissé, et à force de persévérance, il lui donna encore une fois la vie. Sa convalescence fut longue; il commença à se rétablir, lorsque Lamothe donna son énigme du Ramoneur, que nous transcrivons ici, parce qu'elle fut époque dans les fastes des Oedipes.

Za townisie bawili się w tey okoliczności kos-tem zapoconych Edypów. W ten czas przestano szperać, a rzeczy zostały *in statu quo*.

Niektórzy uczeni 15^o, 16^o, 17^o, wieków wskrzesili kilka zagadek greckich, i wprowadzili w modę sztukę zgadywania. Uczony Skaliger skomponował kilka zagadek łacińskich, mających zaletę dokładności i dobrego wiersza. Mimo wszystkich usiłowań do wprawienia ich w reputacya uczeni i publiczność wyrzekli się w krótkce męczarni dowcipowey. Od tego czasu zagadki były wywołane i prawie obumarłe.

Ale śmierć ta pozorna była tylko letarżiem. Wydawcy gazety *Mercure de France* przyłożyli się do ocucenia tego uspionego rodzaju zabawy i okazali, że mu nowe wrócili życie. Przychodzenie to do zdrowia było bardzo długie; nakoniec powoli, powiodło się, aż też Lamothe dał swoją zagadkę Kominiarz, którą tu przyłączamy, ponieważ stanowi ona epokę w dziejach dowcipu Edypowego.

De chaque hiver je brave les frimas,
 Avec gaîté j'endure ma misère;
 Je m'enrichis du travail de mes bras,
 Peu recherché, mon état sur la terre
 A cependant beaucoup d'utilité,
 Mais je ne puis persuader les hommes
 De mon travail ni de ma pauvreté;
 Je n'en reçois que de modiques sommes,
 C'est pour eux seuls que je m'arme du fer,
 Que je revêts ma légère cuirasse.
 Je fends la nue et célèbre dans l'air,
 Et mes succès et mon heureuse audace.
 Pendant un an je quitte mon pays,
 Puis je reviens au sein de mon ménage;
 Pour partager avec mes bons amis
 Tout le butin d'un pénible voyage.

Il s'écoula un certain espace de temps
 sans qu'on s'occupât de proposer des
 énigmes et de les deviner, lorsque l'abbé
 Blanchet fit insérer dans le Mercure
 celle du Fiacre; cette énigme très-bien
 faite, piqua la curiosité, et elle le
 méritait, la voici:

Gardzę ja zimy srogością,
 Wesóło znoszę mą niedolę:
 Bogacę się rąk mych pracą.
 Pogardzom mój stan na ziemi
 Jest atoli nader użyteczny,
 Ale niepodobna mi przekonać ludzi
 O korzyści mey i nędzy moiey;
 Pobieram bardzo mizerną zapłatę,
 Dla pożytku społeczności uzbraiam się żelazem,
 I przywdziewam mój letki pancerz.
 Przebiłam chmurę, i głoszę w powietrzu
 Moie powodzenia i szczęśliwą moją zuchwałość.
 Na czas jakiś oddalam się z mey oyczyzny,
 Wracam potem na iey łono,
 I tam dzielę mych prac plony
 Z memi krewnymi i przyjaciółmi *).

Długo potem zagadki były w zapo-
 mnieniu, nakoniec abbe Blanchet podał
 do Merkura Francuzkiego zagadkę Fia kr;
 zagadka ta wybornie ułożona wzbudziła
 ciekawość powszechną, i sprawiedliwie,
 taka zaś była:

*) Cztery ostatnie wiersze ściągają się tylko do
 kominiarzy Paryzkich, którzy wszyscy przy-
 chodzą tam na czas jakiś z Sabaudyi.

On vous propose une maison
 A louer en toute saison ;
 Elle a deux portes , trois fenêtres ;
 Elle peut loger quatre maîtres ,
 Et même cinq en un besoin ;
 Deux caves , un grenier à foin .

Peut-être le quartier pourrait-il vous déplaire :

En ce cas le propriétaire ,
 Avec sa verge d'enchanteur
 Et certains mots qui vous font peur ,
 Enlèvera maison , meubles et locataire ,
 Qu'aussitôt il transportera
 Dans le quartier qu'il vous plaira .
 On reconnaît l'hôtel célèbre
 A son écriteau singulier ,
 Tiré de Barème et d'Algèbre .
 On voit dans le calendrier
 Son nom et celui du sorcier .

La manie des énigmes se renouvela
 alors plus vivement que jamais. Les oi-
 sifs, les femmes et les petits littérateurs
 trouvèrent un passe-temps agréable à faire
 et à deviner des énigmes. Chaque feuille
 publique fut le dépositaire inviolable des
 petits chefs-d'œuvres énigmatiques de ses

Jest dom do najęcia ,
A to każdego czasu ;
Ma dwoie drzwi, trzy okna ;
Może pomieścić czterech panów,
A nawet i pięciu w potrzebie.
Ma piwnicę, ma skład sienny.

Jeżeli ulica się nie podoba :

W ten czas właściciel domu, skinie tylko,
I kilka słów wyrzeczce,

A natychmiast dom, sprzęty i mieszkańców
Przeniesie gdzie tylko zechcą sami.

Dom ten numerowany,
Znalesdź można wciągniony w rejestra
Policji, wraz z imieniem iego pana.

W ten czas szal zagadek podniósł się do najwyższego stopnia. Nie mający wiele do czynienia, kobiety i drobni literatorowie, znajdowali zabawę w robieniu i zgadywaniu zagadek. Każdy numer gazety przynosił zapas małych cudów zawilosci swym abonowanym,

abonnés, qui sortirent enfin de leur obscurité par la signature de leur nom et et prénom mis au bas de leurs productions. Mais, dit un vieux proverbe, ce qui est trop violent ne dure pas *). L'espèce d'engouement qu'on avait manifesté avec tant d'ardeur pour le genre énigmatique, se rallentit tout a coup. Le feu sacré, conservé par le Mercure de France, ne se ralluma qu'à l'émission de l'énigme du citoyen Lucet, que voici :

AIR: Femmes, voulez-vous éprouver.

Je suis un être original:

Je suis l'aïeul de ma grand'mère:

Et par un detin sans égal,

De ma mère je suis le père.

Je suis d'un genre très-plaisant,

Je ne suis ni garçon ni fille;

Sans avoir jamais fait d'enfant,

Je suis un père de famille.

Je suis l'ami du genre humain

Et je déteste tout le monde;

Excepté l'or, je n'aime rien;

Je fuis les lieux où l'or abonde;

*) Quod violentum, non durat.

którzy powoli wychodzili z ukrycia przy-
 łączając swe imiona i przezwiska do
 tych szacownych płodów. Ale, iak
 mówi stare przysłowie: kabłak natę-
 żony pęka. Nieiakiie oczarowanie,
 w które wprawił publiczność rodzaj za-
 gadkowy, spadło nagle. Ogień święty
 utrzymywany troskliwie niewygasły przez
 Merkurego Francuzkiego dopiero
 się odżywił gdy niedawno, obywatel
 Lucet ogłosił następującą zagadkę:

Jestem istotą osobliwą:

Jestem bowiem dziadkiem moiej babki:

A przez niesłychane przeznaczenie,

Moiej matki iestem oycem.

Prawdziwie to rzecz osobliwsza,

Nie iestem ani dziewczyną, ani chłopcem;

A nigdy nie splodziwszy dzieci,

Mam iednak ich dostatkiem.

Jestem przyacielem rodu ludzkiego.

Nienawidzę go iednak cały;

Prócz złota nic nie kocham;

A przecież uciekam z miejsc w złoto obfitych;

*Mon existence est un bienfait ;
Mais malheur à qui me voit naître :
Malgré tout le mal que j'ai fait
Chacun aspire à me connoître.*

*Je suis le plus petit des nains ,
Et ma hauteur est colossale ;
Je n'ai ni corps, ni pieds, ni mains ;
Je marche, je touche et j'avale.
Je suis léger comme le vent ,
J'écrase tout ce qui m'approche ;
Et bien que je sois très-aimant ,
J'ai le cœur dur comme une roche.*

*Je suis de toutes les couleurs :
Ma forme est plate, épaisse et ronde ;
Je porte le parfum des fleurs ,
Je pus une lieue à la ronde ,
Je suis aussi poilu qu'un ours ;
Ma chair est douce autant qu'unie ;
Et quoique je marche toujours ,
Je n'ai fait un pas de ma vie.*

*Je suis l'être le plus discret ,
Mais aussi bavard qu'une none :
On m'admire pour mon caquet
Et je ne dis mot à personne.*

Jestność moja iest dobrodzieystwem;
Ale biada temu co widzi moje narodziny:
Mimo wszystkiego złego przezemnie sprawionego
Každy pragnie mnie poznać.

Jestem karłem maluteńkim,
A przecież iestem olbrzymem;
Nie mam ni rąk, ni nóg, ni ciała;
Przecież chodzę, łykam, pożeram.
Wiatr nie letszy odemnie,
Gniotę iednak wszystko,
A choć mam skłonność kochania,
Nie mniej przeto serce me iak skała.

Mam wszystkie kolory;
Kształt mój płaski, gruby, krągły;
Mam wonią kwiatów,
A śmierdzą na milę w około,
Sierć moja iest kudłata;
Ale iednak ciało gładkie;
A choć zawsze biegam,
Nie ruszam się iednak ani kroku.

Jestem stworzeniem naydyskretnieyszym,
Przecież paplę iak przekupka:
Wielbją moje szczebiotanie,
Choć nie mówię słowa nikomu!

*On me cite comme un savant,
 Je suis le Jocrisse des bêtes:
 Bien que grossier comme un manant
 Je n'ai que des façons honnêtes.*

*Je suis plus puissant qu'un grand roi,
 Je règne sur toute la terre:
 Tout ce qui vit me fait la loi,
 Et me respecte et me révère.
 J'enchanté tout le genre humain:
 J'ai des sujets, je suis esclave;
 Et je commande en souverain
 Au bondoir ainsi qu'au conclave.*

*Sans yeux, je vois tout ici-bas;
 Quoique sourd, je puis tout entendre;
 Je suis sans cesse sur vos pas;
 Mais jamais on ne peut m'y prendre.
 Je meurs et nais à chaque instant,
 Mon existence est éternelle:
 Un rien me réduit au néant:
 Mon image est une immortelle.*

*Je suis vaillant comme un héros,
 La peur vous peint mon caractère:
 Je prends la mouche à tout propos,
 Je suis l'être le moins colére.*

Nazywają mnie uczoną,
Choć głupstwo mym udziałem:
A grubiaństwo, godne furmana,
U mnie jest grzeczność sama.

Jestem mocniejsza od monarchów,
Panuję nad ziemią całą:
Co tylko żyje, wznaie me prawa,
Cały ród ludzki zachwycam.
Mam poddanych choć iestem niewolnicą;
A panuje udzielnie
Równie w gabinecie miłości,
Jako i w konklawe.

Bez oczów, widzę wszystko przecie;
Choć głucha mogę wszystko słyszeć;
Nieustannie śledzę wasze kroki;
Jednak nigdy nie dam się podeyśdź.
Umieram i rodzę się co chwila,
Byt mój iest wieczny:
Jedno nic w nic mnie obraca:
Obraz mój atoli iest nieśmiertelny.

Waleczna iestem iak rycerz,
Boiaźń iest mym charakterem:
Urażam się o co bądź łatwo,
A iednak iestem istota najmaniej gniewliwą.

*Quoique fourbe et plein de détours ,
 Dans le vrai je trouve des charmes ;
 Sans bouche je chante toujours ;
 En riant , je verse des larmes.*

*J'habite la terre et les cieux ,
 Rien ne prouve mon existence :
 On ne me voit dans aucuns lieux ,
 Tout vous indique ma présence.
 Je cours après vous . je vous suis ;
 Vous me cherchez , je vous évite ;
 Vous vous fâchez , - et moi je ris ;
 Vous me tenez , je suis en suite.*

Les prix attachés à la solution de ce petit problème , produisirent près de dix mille concurrens , dont vingt-cinq trouvèrent le mot de l'énigme ; et cinq seulement furent couronnées comme ayant deviné les premiers le mot contraste.

La sensation que cette énigme fit dans le public , et l'importance qu'on attach

Choćem filutka i chytra,
 W prawdzie iednak podobam sobie;
 Bez ust a spiewam zawsze;
 A śmiejąc się lzy ronię.

Mieszkać na niebie i ziemi,
 Nic nie dowodzi mego bytu:
 Nigdzie mnie nie zobaczyć,
 Jednak wszystko wskazuje gdzie iestem.
 Gonię was i uciekam przed wami;
 Szukacie mnie ia unikam;
 Gniewacie się ia się śmieję;
 Tłumacie mnie ia umykam.

Zagadka ta trochę długa ściągnęła atoli powszechną chęć iey rozwiązania, z przyczyny przywiązaney do tego nadgrody, liczba zawodników dochodziła dziesięciu tysięcy, dwudziestu tylko pięciu zbliżyło się do prawdy a pięciu odebrało nadgodę za zgadnienie słowa zagadki, które w francuzkim było *contraste* *).

Uwaga, którą w publiczności zagadka ta wzbudziła—trudna iest do wyrażenia.

*.) Nie łatwo wyłożyć znaczenie tego wyrazu, zbliżone atoli iest, że *contraste* znaczy sprzeczność dwóch rzeczy sobie wcale niepodobnych.

à en trouver le mot ne peuvent guère se dépeindre. On eut dit qu'il ne s'agissait rien moins que du salut de la patrie: la solution de l'explication qui en furent donuées par le citoyen Lucet ne satisfirent pas tout le monde. On cria: tolle, tolle contre le journaliste, qu'on prétendit avoir voulu s'amuser aux dépens de public. On lui prodigua force injures, on alla même jusqu'à faire la caricature de l'auteur de l'énigme; néanmoins les plaisans et les rieurs furent de son côté, et le tout finit par des chansons.

Nous croyons avoir marqué d'une manière précise les différens âges où l'énigme a brillé dans tout son éclat.

Możnaby było mniemać, że chodzi o ocalenie oyczyzny; wykład dany przez autora pana Lucet nie uspokoił wszystkich. Wódno *tolle, tolle* przeciw gazetciarzowi, wyrzucając mu, że żartował z publiczności. Okryto go zniewagą, nawet sprowadzono karykaturę (kopersztych szydacy) autora zagadki; iednak żartownisie byli z iego strony, a wszystko skończyło się na piosnkach.

Zdaie nam się, żeśmy wymienili rozmaite epoki, w których zagadki kwitły i były w całym blasku; dziś nie są wcale w niełasce, a że to pochodzi od przemiłaiącego upodopania, wypada się spieszyć z korzystaniem z pory, która a żaliż za rok będzie równie przychylna tego godzaiu płodom. Że atoli wróci się znowu na krótki czas odsuniona chwała Zagadek, tego dowodzą iey trzydziestowieczne dzieie.

ÉNIGMES.

1.

*Ma charrue est légère, et cinq bœufs que j'y mets
La font aller de reste, ainsi que l'on peut croire.
Le champ que je laboure est blanc comme l'ivoire ;
Ce que j'y sème est noir comme le jais.*

2.

*Les sages ont douté quelle était ma naissance,
Si je nais de ma mère, ou ma mère de moi.
Agréable au vieillard, secourable à l'enfance,
Je passe de la ferme à la table d'un roi.
Si l'on me communique une chaleur féconde,
Je puis, quoique je sois privé de sentiment,
Douer d'âme et de mouvement.
L'être qui me détruit, quand je le mets au monde.*

ZAGADKI.

1.

Pługmóy iest leciuchny, a pięć wołów założonych
Daia mu ruch szybki.

Pole, które uprawiam, iest iak śnieg białe;
A to co sieię czarne iak sadza.

2.

Mędracy wątpili iaki móy był ród,
Nie wiem sama o mey matce, ani matka o mnie.
Miła staruszkom, pomocna dzieciństwu,
Przechodzę z folwarku na królewskie stoły.
Gdy mi udziela ciepła potrzebnego,
Mogę choć bez czucia będąc,
Nadadź ruch i duszę
Istocie, która niestety, gdy ią rodzę,
Śmierć mi zadaje.

3. *)

*Je connais un chemin qui n'eut jamais d'ornière,
 Fort d'uz, un peu torru, sans crotte et sans poussière,
 Sur ce chemin point de voleurs,
 Point de carrosses, de charrettes,
 De cabriolets, de brouettes,
 Point de brufs point de paveurs.
 Mais notez bien sur toute chose,
 Et dignez croire ce qui suit :
 Le chemin marche jour et nuit,
 Et le voyageur se repose.*

4.

*Afin d'éclairer l'homme on voit que je suis faite ;
 Car il me souffre, hélas ! à peine en deux endroits,
 Lorsqu'il faut me toucher, c'est du bout de ses doigts ;
 Et cependant mes yeux lui font tourner la tête.*

5.

*Vous saurez que d'un perroquet,
 D'un aigle ou bien d'une marmite,
 J'ai quelque chose, et quand ma forme est trop petite,*

<http://rcin.org.pl>

*) Cette énigme est imitée de Rabelais,

3. *)

Znam pewne drogi, na których nie ma śladów,
 Bardzo gładkie, lecz nie proste, jednak bez kurzu
 i błota.

Niemasz na tych gościńcach rozbóyników nigdy,
 Nie masz karét, nie masz wozów,
 Kariolek, ani taczek,
 Nie masz wołów, nie ma bruku.
 Ale proszę pamiętać nađewszystko,
 I wierzyć temu co powiem:
 Droga idzie w dzień i w nocy,
 A podróżni spoczywają.

4.

Dla oświecenia ludzi widać, żem stworzona;
 Jednak ledwie cierpią mnie w koncie.
 Gdy mnie biorą to ostrożnie;
 A moje ognie głowe im zawracają.

5.

Wiedźcie, że mam w sobie coś papugi,
 Trochę z orła, trochę z misia,
 A gdy kształt mój zbyt mały,

*) Ta zagadka jest sławnego Rabelais.

*Le singe est l'animal de qui j'emprunte un trait :
L'on me reconnaîtra sans peine à ce portait.*

*Je porte une double ouverture,
D'où coule une matière impure :
Je suis glouton, et j'ai des mets,
Qui, sans être une nourriture,
Sont conformes à ma nature,
Et pour moi sont faits tout exprès ;
Je suis visible à tout le monde,
Hors au mortel à qui je suis ;
Seul de mon espèce au logis,
Cependant en tous lieux j'abonde.*

6.

*A tous ceux qui me font la cour
Je promets mes faveurs, à peu je les dispense ;
Malgré cela j'ai mis au jour
Un tas d'enfans qui leur doit la naissance,
Quoiqu'ils soient tous d'une belle espérance,
S'il en est quelques bons, hélas ! c'est par hasard ;
En vauriens tout à coup le reste dégénère ;
Les bons, de ma substance, ont pris chacun
leur part,
Et ce sont les vauriens qui nourrissent leur mère.*

Małpa jest zwierzem, od którego pożyczony jestem
Łatwo mnie poznać po następujących znamionach

Mam otwór podwojny,

Wydający płyn nienayprzyjemniejszy:

Jestem żarłok i mam potrawy,

Które choć nie są pokarmem

Mnie atoli zań służą,

Dla mnie właśnie będąc przeznaczone;

Widzialny jestem dla każdego,

Prócz tego stworzenia, do którego należę;

Sam tylko jeden u niego jestem,

Jednak pełno mnie wszędzie.

6.

Tym wszystkim co mi nadskakują,

Obiecuję me łaski, lecz niewielu je świadczę;

Mimo to wydaję na świat mnóstwo dzieci,

Które życie biorą z tey miłości.

Wszystkie zrazu bardzo piękne dają nadzieie,

Gdy iednak, które się uda, niestety! to szczęście;

W nicpotém nagle reszta się przemienia;

D bre`natchmiast rozszarpną moje mienie,

A co dziwna, owe ładaco mnie żywią.

7.

O Dieux! que mon sort est funeste!

Toujours je promets le bonheur.

On me désire avec ardeur:

Quand on me tient, hélas! souvent on me déteste.

8. *)

Même forme et même grandeur

Me rendent semblable à ma sœur.

*Dans des corps assez grands nous n'avons point
d'entraille;*

Nous servons le puissant ainsi que la canaille.

Quoiqu'avec assez d'embonpoint,

*On nous nourrit de peu, car nous ne mangeons
point.*

Toujours de chair et d'os notre panse est remplie,

Et c'est pour bien courir qu'on nous donne la vie;

Mais, malgré notre activité,

Le mouvement n'est pas notre partage,

Nous avons pour tout apanage,

Force, noirceur et dureté.

*) Cette énigme est imitée de l'anglais.

7.

O Boże, iak los mój iest okropny!

Zawsze obiecuie szczęście.

Pragniony iestem goraco:

▲ gdy przybędę, niestety! często na mni
narzekają.

8. *)

Kształt ieden, iedna wiel

Czynią mnie podobnym do mego brata.

W ciele dość wielkim nie mamy iednak wną
trżności;

Jesteśmy użyteczni i panom i harłakom.

Choć dość otyli, karmiemy się oszczędnie,

Bo nie iadamy wcale.

Zawsze ciałem i kośćmi nasz wnątrż napelniony,

A dla tego nas używają, aby łatwiey biegać;

Lecz mimo naszej czynności,

Ruch nie iest naszym udziałem,

Moc, czarność, twardość

Jest całą naszą własnością.

<http://rcin.org.pl>

*) Ta zagadka iest przelożona z angielskiego.

C'est trop développer notre être.

*Prends-garde, ami lecteur, que pour mieux
 nous connaître,*

*Tu n'approches trop près; il sort de notre flanc
Un aiguillon pointu qui pique jusqu'au sang.*

9.

Par moi tout finit, tout commence:

Par moi la terre a pris naissance;

Si je n'existe pas enfin,

Un moment n'auroit point de fin.

Je ne suis pas dans une lieue,

Et je fais moi tout seul la moitié de l'état,

Je ne suis pourtant que la queue

D'un rat.

10. *)

*Championne inflexible, immobile guerrière,
En combats sans plier, sans tourner le derrière.*

*) Cette énigme est imitée de celle latine de Scaliger.

Mutua quot patior, pugnae tot vulnera reddo.

Qui me icit, plagis icitur ipse suis.

Quamquam idem pater et nati fidissimus autor,

At que eodem natus semine frater erat.

Jest to dość się opisywać,
 lecz mimo to uważaj jeszcze czytelniku,
 byś nie przysuwał się zbyt blisko,
 gdyż 'zbrojni iesteśmy kolcy do krwi bodą-
 cemi.

9. 2. 16

Ode mnie się tron poczyzna, na mnie świat
 się kończy,
 Be ze mnie talmud nie miałby początku;
 Be ze mnie knot byłby bez końca.
 Nie ma mnie wama;
 Ale składam połowę taty,
 A na koniec jestem tylko skromnie;
 Na tyle u wrot.

10. *)

Bohaterka niezwalczona i dzielna w odporze,
 Walczę nieustępując, i nie podaję tyłu.

*) Ta zagadka naśladowania jest z łacińskiej
 od Skaligera ułożony. <http://rcin.org.pl>

*L'ennemi qui me frappe est blessé de ses coups
 Or, ce digne adversaire,
 Est mon frère,
 Ou du moins mon parent, puisqu'une même main
 \ Nous pétrit d'un même levain.*

II.

*Dans ma maison des champs, j'éleve une beauté
 Si tendrelette,
 Si rondelette,
 Que l'œil ne peut la voir sans en être enchanté.
 Et cette belle
 A peine a-t-elle
 Quatre mois accomplis; mais son corps est si fait,
 Qu'on ne voit guère
 Jeune bergère
 A l'âge de quinze ans l'avoir aussi parfait.
 Peau délicate:
 Son teint éclate
 De roses et de lis; sans parure et sans fard,
 C'est la nature
 Dont la main pure
 Surpasse, en se jouant, tous les efforts de l'art:
 Petite laine
 Qu'on voit à peine*

nieprzyjaciel mnie raziący sam się rani,
 Zaś ten godny zapaśnik jest mój brat rodzony,
 Albo przynajmniey mój bliski pokrewny.
 Gdyż iedną ręką nas z iedneyże utworzyła
 massy,

II.

W moim wiejskim mieszkaniu wychowuie pię-
 kność pewną

Tak okrągłuchną,

Tak śliczniuchną,

Że nie podobna widzieć iey bez pożądania.

A ta piękność ledwie doydzie czterech
 miastecy,

Ciało iey tak jest ukształcone,

Że trudno widzieć młodą pasterkę

W piętnastym roku doskonalszą.

Skórka delikatna:

Płec świętna,

Blyszczy iak róża i lilia;

W tey piękności samo czyste przyro-
 dzenie

Przechodzi wszystko co tylko sztuka może udzielać:

Miękki meszek

Ledwie okiem dościgły.

Autour de son corps, forme un tapis léger.

Mais, ô tristesse!

Cette maîtresse

A le cœur, sans mentir, aussi dur que l'acier.

12.

D'un père lumineux je suis la fille obscure,

Je méprise la terre et je m'élève aux cieux,

Où j'appaise souvent la colère des dieux.

Si mon père est aimé, personne ne m'endure,

Car je coûte des pleurs aux gens les plus joyeux.

13.

On m'a souvent pour une obole;

J'exige des soins assidus.

Quand on me perd ou se désole;

Quand on me gagne, on ne m'a plus.

14.

Je viens sans qu'on y pense;

Je meurs à ma naissance,

Et celui qui me suit

Ne vient jamais sans bruit.

Okrywa śliczne ciałko.

Lecz o żalu!

Ta śliczna istota

Ma, n'ekłamiąc, serce iak kamień twarde.

12.

Oycia świetnego synem iestem brudnym,

Jednak gardzę ziemią wznoszę się pod nieba,

Gdzie niekiedy nawet koję gniewy bogów.

Oyciec mój kochany, a mnie nikt nie cierpi,

Bo *nayweselszemu* lży wycisnąć muszę.

13.

Można mnie kupić za fraszkę,

Jednak wymagam wiele zachodu,

Moja strata żal sprawuie;

A kto mnie wygra, iużci mnie nie ma.

14.

Jawię się niespodzianie;

Umieram skoro się urodzę,

A ten, co po mnie następuje,

Z wielkim się lączy łoskotem.

15.

Tout au rebours de la chauve-souris,
 Je porte plume et suis dépourvu d'aile.
 Si sur la nuit ses voyages sont pris,
 A cet égard, je diffère encor d'elle :
 Communément je ne vois que de jour.
 Quand je descends au terrestre séjour,
 Tel de mon vol observe la justesse,
 Qui, si j'arrive au gré de mon désir,
 Jaloux de montrer son adresse,
 Me reçoit et me chasse avec même plaisir.

16.

Je présente sur ma surface
 Le chaud, le froid, la poussière et la glace ;
 Le bruit, le calme, et le deuil et les ris,
 Le beau monde et la populace.
 Je me dépouille et resteuris :
 Tantôt j'occupe un large espace,
 Et tantôt je me rétrécis ;
 Je ne change jamais de place,
 Et je fais le tour de Paris.

17.

Ma figure est plaine ou montagne,
 Et sur l'un et l'autre horizon.

15.

Tym się od niedopérza różnie,
Że mam pióra, nie mam skrzydeł:
Prócz tego tamten lata w nocy,
A dzień moim jest udziałem.
Gdy rączy lot mój wznosić,
Jaki taki cała nań zbiera uwagę,
A gdy buiam po moiej woli,
Tamten chcąc pokazać swoją zrzęczność,
Przyjmuie mnie i odgania z równą radością.

16.

Na mym lonie wystawiam razem
Ciepło, zimno, kurz i lody,
Hałas, ciszę, żal i śmiechy,
Piękny świat i hołotę.
Raz się ogołacam drugi zakwitam:
Mieścami iestem szeroki,
Znowu niekiedy ciasny;
Choć się nie ruszam z miejsca,
Jednak cały Paryż obiegam.

17.

Kształt mój płaski lub wydatny,
A w obydwóch półświatach,

Tous mes matériaux croissent à la campagne,
 Pour devenir, par l'art, le toit d'une maison,
 Mais maison d'une étrange espèce,
 Ou loge une immortelle hôtesse,
 Qui me fait en toute saison
 Servir à sa fierté comme à sa politesse.
 Souvent assujéti sous les plus viles lois,
 J'ai pour maître un valet, un rustre;
 Mais en revanche quelquefois
 Tout éclatant d'un nouveau lustre,
 Je fais un prince d'un bourgeois.

18.

Nous soutenons sans choix les méchans et les bons;
 De la société nous sommes bienfaitrices;
 Mais tous ceux que nous soutenons,
 Tournent le dos à nos services.

19.

J'ai beaucoup d'yeux, mais je n'ai point de tête,
 Et je ne sers à rien lorsque je suis dehors:
 Quoique sans pieds j'entre et je sors,
 Je vais, je viens: enfin quand je m'arrête,
 On a grand soin de me vider le corps.

Materyał na mnie rośnie w lasach,
Aby potem przez sztukę stał się dachem domu,
 Bałdzo już z siebie osobliwego;
Ale co więcej, że w nim mieszka gospodyni
 niesmiertelna,
Która mną rozrządza podług woli
Do potrzeby lub grzeczności,
 Zrazu mam panem prostaka,
Lecz gdy z jego rąk wyidę,
 Niekiedy służyć i książętom.

18.

Podpieramy bez wyboru dobrych i złośliwych;
Jesteśmy dobroczyńcami posiedzeń;
 Jednak ci wszyscy, którym my przydatne,
 Tyłem się do nas obracają.

19.

Mam wiele oczów, a nie mam głowy,
Na nic się nie zdam gdym próżne:
 Choć bez nóg wchodzę i wychodzę,
Ruszam się, ruszam: a gdy się zatrzymam,
Wyrzucają ze mnie wnętrzości.

20.

Quoique je sois un corps sans tête,
 Sans voix, sans âme et sans cerveau;
 Quoique l'on me compare au sot,
 Je ne suis pas tout-à-fait bête,
 Ni fait comme est fait un nigaud.
 En mes pareils la terre abonde;
 Et grâce aux besoins de ce monde,
 Mon sort est partout des plus beaux.
 Aux champs je remplis ma bedaine
 De fruits excellens et nouveaux.
 Dans la ville je me promène
 Le ventre plein de bons gâteaux.
 Le froid, le chaud, rien ne me gêne;
 Dans toute saison, je suis nu;
 Et quand je ne suis point pendu,
 Si je ne cours la prêtantaine,
 Je me tiens toujours sur mon cu.

21.

Je suis né prisonnier, petit et misérable;
 Je suis père d'enfans, prisonniers comme moi;
 Souvent de ma prison on me délivre à table;
 Et je porte le nom d'un roi.

20.

Jestem ciałem bez głowy,
 Bez głosu, bez duszy, bez mózgu;
 Choć mnie równaia z głupim,
 Nie iestem nim atoli zupełnie,
 Ani tak udziałany iak inni gapie.
 Pełny świat mnie podobnych;
 A dzięki iego potrzebom,
 Los mój iest wszędzie nader piękny.
 Na wsi napelniam moia torbę
 Owocami wybornemi i nowemi.
 Po mieście sobie spaceruie
 Z brzuchem pełnym placków wyśmienitych.
 Zimno, ani gorąco nie obchodzi mnie wcale;
 Choć zawsze iestem nagi;
 A kiedy nie iestem powieszony,
 Albo gdy nie biegam iak zagorzały,
 W ten czas siedzę cicho na mym spodku.

21.

Rodzę się niewolnikiem, małym i nędznym;
 Oycem iestem dzieci równie iak ia więźniów,
 Często z mego wiezienia uwolnia mnie u stołu;
 W ten czas nosze imie króla.

*Sans être le dieu de Cythère,
 J'habite pourtant dans le cœur.
 Ici, mortels, versez des pleurs;
 Ma prison tua votre mère,
 Et vous causa bien des malheurs.*

22.

*Désœuvré dans mon poste, actif si l'on me
 chasse,
 Quand je suis employé, je ne suis plus en
 place.*

23.

*AIR: Vous m'ordonnez de la brûler.
 D'où naît le feu particulier,
 Dont l'ardeur m'alimente?
 Pour en découvrir le foyer
 En vain je me tourmente.
 Je suis, des énigmes du jour
 L'interprète suprême,
 Et pourtant, je suis à mon tour,
 Une énigme moi-même.*

*Parfois, l'excès de ma gaieté
 Dégénère en délire;
 Lorsque j'afflige d'un côté,
 De l'autre je fais rire.*

Nie będąc bożkiem Cythery,
 Jednak mieszkam w sercach.
 Tutaj śmiertelni! tzy rońcie;
 Moie więzienie zgubiło matkę,
 A wam sprawiło wiele niedoli.

22.

Proźniackie iest me życie,
 Kiedy na mym mieyscu iestem;
 Ale czynnym się staię,
 Gdy mnie zeń poruszają.

23.

Zkąd pochodzi ten ogień osobliwy,
 Który mnie podżega?
 Aby odkryć iego ognisko
 Nadaremnie sam się biedzę.
 Ja to wykładam wszystkie zagadki,
 A znowu z mey kolei
 Sam iestem zagadką.

Niekiedy, w zbytku radość moia,
 Wyradza się w obląkanie;
 Jeżeli zasmucam czasem,
 Z drugiej strony często rozśmieszam:

*Dur ou poli, sage ou quinteux ,
 Naturel ou bizarre ,
 Je vois de loin, j'ai de bons yeux ;
 Et souvent je m'égare.*

*Je fais le mal, je fais le bien ;
 La minute m'inspire :
 Je dis beaucoup et ne dis rien ,
 Quand je prétends trop dire :
 Qui veut m'atteindre perd ses pas ;
 Plus d'un sot vous le prouve ,
 Et quand on me cherche pas ,
 C'est alors qu'on me trouve.*

24.

*J'étais un élément ; mais une autre doctrine ,
 De cette liste m'élimine :
 Ne me demande pas si c'est à tort ou non :
 Cherche plutôt mon nom.
 Mon nom, formé de trois voyelles
 Qu'un nœud très-étroit lie entre elles ,
 Se prononce, en français, (observe bien ce point)
 Comme celle, lecteur, qui ne s'y trouve point.*

Twardy lub wykształcony, mądry lub nadęty,
 Naturalny lub dziwaczny,
 Widzę z daleka, bo mam dobre oczy,
 A często iednak się obłąkaie.

Robię złe niekiedy, lecz robię i dobre;
 Chwila iedna mnie natchnąć może:
 Gadam podczas wiele a nic nie mówię;
 Choć czasem naywięcey staram się popłać:
 Próżna droga kto mnie śledzi;
 Dowodem tego nieieden głupiec.
 Gdy zaś nie iestem wyszukany,
 W ten czas bywam rzeczywisty.

24.

Byłam niegdyś elementem, lecz inna nauka
 Odebrała mi tę dawna korzyść:
 Nie pytay mnie, czy to sprawiedliwie:
 Szukay raczēy mego nazwiska.
 Imię to składa się w francuzkim z trzech
 samogłosek,
 A wymawia iak sama iedna czwarta,
 Którey tam atoli nie masz,

25.

Je suis née au milieu des feux,
Pour y passer toute ma vie:
Je deviens le tombeau de bien des malheureux,
Qu'à ses plaisirs le monde sacrifie.
Quoique de moi l'on fasse cas,
Je n'occupe jamais qu'une main subalterne;
C'est pourtant un grand embarras
Que celui de qui me gouverne.

26.

AIR: Jardinier, ne vois-tu pas.
Dieu fit, et chacun le sait,
Notre ronde machine;
Il fut qui parle et qui brait;
Mais personne ne m'a fait:
Devine, devine, devine.

Dans son son gousset qui n'aurait
Que moi, serait tranquille;
Le filou le plus adroit
Jamais ne m'en ôterait:
Devine, devine, devine.

Je plais sur le sein charmant
De la ronde voisine!

25.

Narodziłem się wśród ognia mocnego,
Był mój także iest dla ognia:
Staię się grobem wielu ciał palnych,
Które człek swej wygodzie poświęca.
Choć mnie cenią dosyć wszędzie,
Jednak grube ręce mi służą.

26.

Bóg stworzył iak każdemu wiadome,
Naszą kulę okrągłą:
Stworzył on wszelkie twory,
Co beczą, ryczą, gadaią:
A mnie iednak nie stworzył.

Który mnie tylko miał w worku,
Niech sobie będzie spokojny;
Nayzręczniejszy bowiem filut,
Nie potrafi mnie ukraść.

Podobam się na czystym łonie

Twojej pulchney sąsiadki:

*Et, sous un fichu bouffant,
On me rencontre souvent:
Devine, devine, devine.*

*De grands mots bien revêtu;
Dans tes vers je domine;
Enfin je suis.... me tiens-tu?
Ce que vaut cet impromptu:
Devine, devine, devine.*

27.

*Je dois, pour paraître accomplie,
Avec art, farder mes appas,
Je ne suis jamais plus jolie
Que lorsqu'on ne me voit pas:
Lecteur, on restant inconnue,
Souvent je trouble la raison;
Nous perdrons, si j'étais nue, -
Toi, ton amour, et moi, mon nom.*

28.

*De toutes les couleurs j'offre la bigarrure;
Des lambeaux empruntés composent ma parure.
Mainte fortune acquise, en ce bon siècle-ci,
Et maints livres nouveaux ont été faits ainsi.*

A pod miętką gaza,
Można mnie spotykać.

W wielkie słowa uwinięte,
Pauzie w tylu mowach;
Teraz łapay — kiedy mozesz?
Jestem to, co warta ta zagadka.

27.

Abym się podobać mogła,
Powinnam się stroić sztucznie,
Nigdy nie iestem piękniejsza
Jak kiedym ieszcze nie widziana:
Ale w ten czas zbyt zatrudniam,
Lecz cóż znowu za dziwo?
Gdybym była naga,
Nie miałabym mego nazwiska
A ty wemnie upodobania,

28.

Wszystkich kolorów stawiam mieszanię;
Gałgany połatane są moim ubiorem.
Nie ieden znaczny maiątek nabyty był podobnie,
Nie iedna książka w moim duchu pisana,

*Je sers; mais en tout temps, à son gré sur sa roue,
 La fortune, à plaisir, me balotte et me joue.
 Je deviens, tour à tour, ce qu'au destin il plaît;
 Vous m'avez, une fois, vu roi, dame et valet.
 On m'alarme aisément; oui. je le dis sans feinte,
 Je crains tout, cher lecteur, et n'ai pas d'autre
 crainte. *)*

*Je me cache pourtant, lorsque le soleil luit;
 Et pour moi, d'ordinaire, il n'est jour que la nuit.
 Naïf, brillant d'esprit, de bêtise et de grace,
 Comme un enfant, je ris, je pleurs, je menace;
 Je fais, dans mon courroux, plus de peur que de mal,
 Quand, le sabre à la main, je bâtonne un rival.
 Seul, je plais; mais toujours la foule me récréé;
 Cinq ou six cents amis charment bien ma soirée;
 Pour terminer par un trait improvu,
 Tel me voit, tous les jours, qui ne m'a jamais vu.*

29.

AIR: Du ballet des pierrots.

*Chez un flatteur, je suis Dorée;
 Je suis morte chez maint savant:*

*) Je crains Dieu, cher Abner, et n'ai pas d'autre crainte. — TRAG. D'ATHALIE.

Fortuna mnie na swym kole,
 Podług woli obraca.
 Na przemiany staie się tym czym los chce;
 Widzisz mnie na przemiany królem, damą,
 waletem.

Łatwo się trwożę, kochany czytelniku, i wyznaię,
 Że wszystkiego się lękam, a prócz tego niczego. *)
 Chowam się zwykle podczas dziennego blasku;
 A noc jest dla mnie najmiłszą porą.
 Otwarty, dowcipny, buffon i umizguś,
 Jak dziecię płaczę, śmieie się, grożę;
 W moim gniéwie rozśmieszam nie trwożę,
 Gdy mą drewnianą szablą okładam rywala.
 Sam umiem się podobać, ale tium mnie się podoba;
 Kilkuset przyiaciół rad widzę przed sobą.
 Ale skończę gdy powiem,
 Jaki taki mnie widzi co dzień, nigdy mnie nie
 widząc.

29.

U podchlebcy iestem iedwabne,
 U niednego mędrca oschle:

*) Boie się Boga, Abnerze, inney nie znam
 boiaźni. <http://rcin.org.pl> RACINE W ATALII.

Partout où l'on me voit fourrée,
 On me reçoit à coups de dent.
 Je suis sans faste et toujours nue,
 Mais partout j'habite un palais;
 Et lorsque je suis bien pendue,
 Je fais plus de bruit que jamais.

30.

Un enfant désire m'avoir ;
 S'il m'a , je cesse de lui plaire.
 Je grandis du matin au soir ,
 Et l'on me fait pour me défaire :
 On me combat le fer en main ;
 Quoique bien souvent je sois douce ;
 Mais en dépit de l'inhumain,
 Quand on m'attaque, je repousse.

31.

Lecteur, quand je te fais affront,
 Aussitôt ta plume s'arrête ;
 Souvent je fais gratter le front
 A ceux qui n'ont rien dans la tête :
 Je n'existe pas sans ma sœur ;
 A l'esprit nous jouons des niches,
 Et, grâce à plus d'un pauvre auteur,
 Nous ne sommes pas souvent riches.

Wszędzie gdzie iestem twarde,
 Przyimuią mnie podobnie.
 Jestem bez blasku i nagie,
 Mieszkanie me podniebne;
 A gdy się nagle urwę,
 W ten czas wiele narobię śmiechu.

30.

Dzieci mnie mieć rade;
 Gdy mnie dostaną, nie lubią mnie więcej.
 Rosne od rana do wieczora,
 A chcąc mnie ozdobić trzeba przycinać:
 Z żelazem w ręku mnie niszczą;
 Choć często bywam miętka;
 Ale mszcząc się nad nieludzkim,
 Gdy mnie zniszczy odradzam się.

31.

Czytelniku, gdym ci nieposłuszny,
 Musisz pióro swe zatrzymać;
 Często dla mnie podrapiesz się w głowę,
 Często nadgryziesz pióra.
 Nic nie znaczę bez mey siostry;
 Obie igramy sobie z dowcipu,
 A dzięki nie iednemu biednemu poecie,
 Bywamy często bardzo chude.

32.

AIR: Femmes, voulez-vous éprouver.
 Les Moines allaient deux à deux;
 Deux à deux, on nous voit de même;
 Souvent aussi malpropres qu'eux,
 Souvent d'une élégance extrême:
 L'hiver chacun nous fait sa cour,
 En vain l'été l'on nous réproûve;
 Bien mieux que les amis du jour,
 Dans le mauvais temps on nous trouve.
 Nous ne savons pas dire non,
 A quelque emploi qu'on nous destine;
 Nous figurons dans le salon,
 Aussi bien que dans la cuisine;
 Dans les camps, on nous connaît peu;
 Mais, sans nous targuer de vaillance,
 Ne soutenons-nous pas le feu
 Mieux qu'aucun grenadier de France?
 C'est auprès de nous qu'avec fruit,
 Le sage médite en silence;
 C'est là que l'amitié jouit
 Des douceurs de la confiance;
 Et le soir, quand Lise, en rentrant,
 De ses pieds nous presse avec grâce,
 Nous voyons... Ah, Dieu! quel amant
 Ne voudroit être à notre place?

32.

Mnichy chodzą parami;
Parami nas też widzieć można;
Czasem tak iak oni niechluyno,
Czasem znów bardzo wytwornie:
Kaźda zima nam nadskakuie,
Na próżno w lecie na nas białą;
Lecz podczas brzydkiey pory
Wielu nas znajdzie szczeremi przyjaciółmi.

Nie umiemy wyrzec nie,
Do czego bądź nas użyją;
W salonie dobrze się wydajemy,
Równie dobrze iak i w kuchni.
W obozach mało nas znaia;
Jednak nie podchlebiaiać sobie,
Nie wytrzymiemyz mężnie ognia,
Lepiej niż iaki taki grenadyer?

Przy nas to mędrzec zamyśla się wygodnie;
Przy nas przyiaźń doznaie
Powabów obopolney ufności;
A wieczór gdy Elżbietka wróciwszy do domu,
Noźkami swemi ciśnie nas łagodnie,
W ten czas, któryż kochanek,
Nie pragnąłby być na naszym mieyscu?

33.

AIR: De la Fanfare de Saint-Cloud.

*Il est un lieu de délices
De tristesse et de gaité ;
Là, sont les vertus, les vices,
L'erreur et la vérité.
J'y commande sans paraître ;
Mais, lorsque j'y fais la loi,
Rien n'est ce qu'il paraît être :
Tout est faux, excepté moi.*

*Je suis un être invisible,
Et pourtant matériel ;
Quelquesfois nuisible,
Et souvent essentiel ;
Je tire l'inquiétude,
Je ramène, voyez l'ingratitude,
On ne me compte pour rien.*

*Devant moi je vois des villes,
Des chaumières, des palais,
Des ruisseaux, des champs fertiles,
Des pres fleuris, des forêts.*

33.

Jestem miejsce rozkoszy,
Miejsce smutku i radości;
Tam są cnoty, tam występki,
Błąd i iasna prawda.
Tam ia rozkazuje niewidzialny;
Ale w ten czas gdy ia prawa daje,
Wszystko iest tylko pozorne;
Wszystko fałszem, prócz mnie samego.

*Jestem istotą niewidomą,
A iednak człowiekiem w istocie;
Czasem iestem szkodliwy,
Częścicy bardzo pomocny;
Wyciągam wielu w złym razie,
Prowadzę na dobrą drogę, podpieram;
Jednak, o niewdzieczności!
Za nic iestem liczony.*

Widzę przed sobą miasta,
Chałupy i pałace,
Strumienia i żyzne pole,
Łąki kwieciste i gaje.

*On me consulte , on m'appelle ,
De l'œil , on vient me chercher :
Mais , chose cruelle ,
On me force à me cacher .*

*Je sers des gens de tout âge ,
De tout sexe , de tout rang ;
L'étourdi , le fou , le sage ,
Le savant et l'ignorant :
C'est d'après moi qu'on raisonne ,
On est soumis à mes lois ;
Et plus instruit que personne ,
Je n'ose élever la voix .*

*Cher lecteur , s'il faut en somme
Te dire mon dernier mot ,
Plus d'un roi , plus d'un grand homme ,
Sans moi , resterait bien sot :
Bref , pour éclaircir l'affaire ,
En abrégeant le discours ,
Un peu de mon savoir-faire
Te serait d'un grand secours .*

34.

*Je suis de figure attrayante ,
Un composé de rien , une énigme vivante ;*

Mnie się radzą, mnie wzywają,
Oczami bywam szukany:
Lecz, niestety! co za hańba,
Muszę być zawsze ukryty.

Służę ludziom wszelkiego wieku,
Wszelkiej płci, wszelkiego stopnia;
Trzpiotom, głupcom i mądrym,
Uczonym i prostakom:
Podług mnie wszyscy gadają,
Mym prawom są posłuszni;
A choć wiem więcej od innych,
Słowa atoli rzec nie śmiem głośno.

Nie ieden król, nie ieden bohater,
Bezemnie osiadłby na koszu:
Krótko mówiąc a wyraźnie,
Tak jakem innym potrzebny,
I tobiebym się teraz przydał.

34.

Kształtu jestem powabnego,
Istota złożona z jednego nic, żyjąca zagadką;

Enfin le plus joli de tous les animaux :
Je serais moins joli, si j'étais raisonnable ;
Je plais par mes vertus, je plais par mes défauts,
Mais je suis indéfinissable.
Les yeux d'un basilic, la tête d'un mouton,
Et le cœur d'un caméléon.
Voilà de quoi former un monstre épouvantable,
Et voilà cependant ce qui me rend aimable.
C'est assez, je veux t'épargner ;
En me voyant dans mon entier,
Tu me devineras peut-être ;
Ce sera toutefois sans jamais me connaître.

35.

'A m'annoncer trop promptement, -
C'est à tort que l'on se hasarde ;
'A tes yeux, plus je parais grand,
Et plus j'ai besoin qu'on me garde.
Femme qui me cache un seul jour,
Éprouve souvent un malaise,
Je n'existe plus en amour,
Et sans être un corps, je pèse.

36.

Quelques secours de moi que vous deviez attendre,
Craignez les quiproquo que quelquefois je fais.

Nakoniec naypiękniejsze stworzenie;
 Maieybym się podobała, gdybym miała rozum;
 Podobam się cnotami, podobam wadami,
 Jednak iestem niepoięta.

Oczy bazyliuszka, głowa baranka,
 A serce kamaleona.

Z tego wszystkiego musi się składać potwór straszliwy,
 ▲ to wszystko atoli stanowi me powaby.

Ale dość, iuż nie chcę cię dłużej biedzić;
 Wiedz że choćbyś mnie nawet i widział,
 W prawdzie zgadniesz kto iestem;

Ale mnie nigdy nie poznasz.

35.

Nie rozsądnie ten postępuje;
 Kto mnie łatwo zbyt ogłasza;
 Im większy się w twych oczach wydaie,
 A tym więcey wymagam ochrony.
 Kobieta, która choć dzień mnie przechowa,
 Ledwie wytrzymać może;
 W miłości nie mogę długo się ostać,
 A choć bez ciała iestem ciężarem.

36.

Jaki bądź pomocy chcesz szukać odemnie,
 Lę kay się omyłek, które mi się wydarzaia;

*Comptant, comme Titus, mes jours par mes bienfaits,
Je coûte à l'univers plus de sang qu'Alexandre.*

37.

*Quand j'en parcours une à grands pas,
J'en roule une autre dans ma tête;
De mon gousset trop plat, hélas!
A s'échapper l'autre s'apprête.
De celle ci quel est le bruit?
Malheur peut-être à plus d'un brave!
Ciel! j'en vois trois à mon habit;
Oui, mais j'en ai six dans ma cave.*

38.

*Très-rarement je ressemble à mon père;
Tel qui m'est inconnu, trouve en moi mieux
qu'un frère,
Tant je parais lui ressembler;
Il me manque à moi de parler.
Et peut-être à lui de-se taire. *)*

Licząc iak Tytus dni me dobrodzieystwy,
Więcey iednak krwie przelałem niż Alexander.

37.

Podczas gdy po iedney szybko biegam,
Układam drugą w głowie;
Z moiey kieski zbyt przychudey,
Trzecia wymknąć się gotowa.
Czwarta, iakiż to huk wydaie?
Zglądzi nieiednego rycerza!
Co widzę! wszak mam ich trzy w mey sukni,
A sześć mam w sklepie.

38.

Rzadko podobny iestem do mego oycy;
Ale ten, co mi obcy, znajdzie często we mnie
iakby brata,
Tak mocno iestem doń podobny;
Mnie tylko słów brakuie,
A iemu milczenia. *)

*) Ta zagadka iest *Lamotha*. <http://reim.org.pl>

39.

*Je végète tout près de terre ,
 Et sans orgueil, et sans humeurs.
 Le vif émail de mes couleurs
 A pourtant encor de quoi plaire.
 Lecteurs, qui me foulez aux pieds,
 Se peut-il que vous ignoriez
 Que c'est moi qui suis l'apanage
 Le noble, le divin partage
 Qui décore l'humanité
 D'un rayon d'immortalité?
 N'ai-je pas percé les abîmes?
 N'ai-je pas pénétré les cieux?
 N'ai je pas dirigé vos yeux
 Vers les objets les plus sublimes?
 Et sans moi, que seriez-vous tous?
 Que des animaux et des fous.*

40.

AIR: Tout roule aujourd'hui dans le monde.

*Je suis un composé de vices ,
 De perfections, de défauts ,
 D'amour, de haine et de caprices,
 D'arts, de talens, de biens, de maux.*

39.

Rosnę tuż przy ziemi,
Bez pychy, bez pretensyi.

• Żywy połysk mych kolorów,
Ma się iednak czym podobać.
Czytelniku, co mnie często depcesz nogą,
Możesz, że nie wiedzieć,
Że ja iestem nayszlachetnieyszym
Udziałem bóstwa w człowieku,
I *do* droga nieśmiertelności?
Nie zgłębiam że przepaści?
Nie wznoszę się do niebios?
Nie zwracam że twych oczów,
Do przedmiotów nayzacnieyszch?
Bezemnie wszyscy bylibyscie
• Jako trzoda nierozumna.

40.

Jestem składem występków,
Doskonałości i wad wszelkich,
Miłości, nienawiści i dziwactw,
Sztuk, talentów, złego i dobrego.

*A mes dépens, les Démocrites
 Ont de quoi rire et censurer;
 Et chez moi, combien d'Héraclites
 Ont sur moi raison de pleurer!*

*Je chéris la coquetterie,
 Et j'aime la simplicité;
 Je parle, je me tais, je crie,
 J'ôte ou je donne la gaîté;
 J'admets dans mon aréopage
 Des philosophes et des fous;
 Je ne conviens pas plus au sage
 Que je n'amuse le jaloux.*

*On voit chez moi des parasites,
 Des gens probes, des scélérats,
 Des intrigans, des hypocrites,
 Quelques amis, beaucoup d'ingrats.
 De mes enfans, pour mon ensemble,
 J'ai besoin de m'environner;
 De l'instant que je les rassemble,
 Je suis facile à deviner.*

41.

*Avec un guide impitoyable,
 Je parcours les monts chevelus,*

Mym kosztem Demokryci
 Maią się z czego naśmiewać;
 Ale przytym tyłu Heraklitów
 Miałoby czego opłakiwać!

Lubię ia talent podobania się,
 Lecz lubię i prostotę;
 Mówię, milczę, wrzeszczę czasem,
 Daię lub odeyemuię wesołość;
 Przypuszczam do mego areopagu
 Filozofów lecz i głupców;
 Ale nie więcej się podobam mędrcom
 Jak i człowiekowi zazdrośnemu.

Widac u mnie żarłoków,
 Ludzi prawych, i zbrodniarzów,
 Intrygantów, hipokrytów,
 Trochę przyjaciół, więcej niewdzięcznych;
 Własnymi memi dziećmi
 Muszę się otaczać,
 Skoro ich zaś zgromadzę,
 W ten czas łatwo mnie już zgadnąć.

41.

Z przewodnikiem nielitośnym
 Przebiegam gestwiny zarosłe,

Où je poursuis un monstre aux humains redoutable ;
 C'est aux jeunes taillis que je chasse le plus ,
 Et souvent j'y vais faire un carnage effroyable
 De ces monstres cruels, sous mes dents abattus. *)

42

Inventé pour tromper, et né pour l'imposture,
 Le plaisir et l'erreur composent ma nature ;
 Je ne fus point créé ; lorsque le Tout-puissant
 Tira le monde du néant.

Chaque printemps je dois renaître,

Pour ne durer qu'un seul instant ;

Car je vois terminer mon être

Dès que je fais un mécontent ;

Utile à tout sexe, à tout âge,

Chacun de moi peut faire usage ;

Et, quoique je sois très-connu,

Personne jamais ne m'a vu.

Si je prenais un corps, j'habiterais dans l'onde ;

Mais telle est ma condition,

Que je ne dois jamais figurer dans le monde

Que comme un être de raison.

*) Cette énigme est de Lamoignon.

Gdzie ścigam twory ludziom niewygodne;
 W młodych zaroślach poluję nacyjściey,
 A niekiedy memi zęby długimi
 Sprawiam mord nader srogi. *)

42.

Wynalezione iestem na uludę, zrodzone by
 zwodzić,
 Zabawa i błąd składają mą istotę;
 Nie byłem stworzone, wraz z całym światem.
 W czasie onego udziałania,
 Co wiosna się odradzam,
 Aby trwać zbyt krótko;
 Bo skoro tylko wypłacam sztuczkę,
 Jużci zaraz żyć przestaię;
 Wspólny wszystkim płciom i wiekom,
 Każdy mnie użyć może;
 A choć iestem dobrze znane,
 Nikt mnie iednak nie widział.
 Przeznaczenie to iest moje,
 Ze tylko w mowie mam miejsce.

*) Ta zagadka iest *Lamotha*, <http://rcin.org.pl>

43.

AIR: Chantez, dansez, amusez-vous.

*J'aime les vieux châteaux détruits,
Sans être un faiseur d'aventure,
Et j'augmente l'horreur des nuits,
Sans être un sorcier, je vous jure;
Car le sabbat est mon effroi.....
Si vous pouvez, devinez-moi.*

*De leur honneur en vain j'ai soin,
De moi peu de belles se servent;
Mais, ainsi qu'elles, j'ai besoin
Que souvent mes amis m'observent,
Dût-on me garder malgré soi.
Si vous pouvez, devinez-moi.*

*Du sage, au murmure des eaux,
La méditation redouble;
Et moi, des plus légers ruisseaux
Le cours me fait fuir et me trouble;
Mais les étangs sont sous ma loi.....
Si vous pouvez, devinez-moi.*

*Fort peu, chez les acteurs français,
A m'admettre l'on se décide;*

Lubię stare zamki i puště,
Choć nie iestem awanturnik;
Powiększam nocy okropność,
Choć nie iestem, przysięgam, czarownik,
Nawet hałas czarownic iest mym nieprzyja-
cielem.

Mało piękności mnie lubi,
Choć ia chronię ich honoru;
Podobnie iak one potrzebuję,
Aby mnie przyjaciele zachowali,
Choćby nawet bez mey woli.

Mądry rad się zamyśla
Przy szumie bystrego strumienia,
Ale ia naymniejszego szmeru,
Unikam naytroskliwiey;
Stawy tylko praw mych słuchaią.

Na teatrach rzadko bardzo

Widzieć cześć moia,

*Mais les rôles les plus mauvais
Ne sont pas ceux où je préside :
Mille ouvrages en serotent foi !.....
Si vous pouvez, devinez-moi.*

*Sans dépenser beaucoup d'esprit,
Aux amans je sers d'éloquence ;
Sans playdoyer et sans écrit,
D'avocat sûr à l'innocence,
D'asile aux sots, dans maint emploi.....
Si vous pouvez, devinez-moi.*

*Plus d'un artiste à grand talent
M'a daigné prendre pour modèle ;
Mais aucun ne m'a fait parler,
J'en désirais tout l'art d'Appelle :
Je n'ose vous dire pourquoi.....
Si vous pouvez, devinez-moi.*

*Peut-être encor par quelque endroit,
Mes amis, je vous embarasse ;
Mais pour mieux me toucher du doigt,
Regardez où le mien se place.
Voilà mon nom connu, je croi.....
S'il ne l'est pas, devinez-moi,*

Jednak role nayncodznieysze
Naymniey odemnie sprzyiane.

Nie wysilaiąc się zbytecznie,
Pomagam kochankom w rozmowie;
Bez pism, bez gadania,
Jestem patronem niewinności,
Ucieczką głupich naypewnieyszą.

Nie ieden artysta pełen talentów
Mnie obrał za wzór sobie;
Zaden mnie iednak nie wydał z otwartemi
usty,
Choćby też był Apellesem:
Nie śmiem iednak powiedzieć dla czego.

Jeżeli ieszcze czytelniku
Zgadnąć mnie nie zdołasz;
Abyś mnie nieiako palcem dotknął.
Pomyśl gdzie mój spoczywa zwykle,
Zkąd też [pochodzi moje imię.](http://oim.org.pl)

44.

Par la vertu de ma baguette,

Je rassemble chez moi les vivans et les morts,

Et je note par étiquette

Leurs noms ainsi que leurs trésors.

Là, par l'orgueil des rangs, chaque place est fixée;

Ils ne sont pas égaux, je ne puis le nier;

Les grands sont au rez-de-chaussée,

Tandis que les petits logent dans le grenier.

Parlerai-je de leur parure?

Les uns brillent par la dorure;

D'autres, d'un pauvre habit sont à peine couverts.

Malgré leurs vêtemens divers,

Mes hôtes vivent tous en bonne intelligence;

Et dans leur compagnie il règne un tel silence,

Qu'on entendroit mouche voler.

A ces sages statuts aucun d'eux ne déroge;

Et même alors qu'on l'interroge,

Chacun répond sans vous parler.

45.

AIR: De la Croisée.

Tantôt je console un amant;

Tantôt aussi je le désole;

44.

Mocą mey czarnoksiężkicy różgi,
 Zgromadzam u siebie żywych i umarłych,
 A na wierzchu na ich skarbach
 Kładę imie ich i płodu.
 Tam miejsca są wyznaczone podług stopni;
 Te nie są w prawdzie równe, wyznać to muszę;
 Wielcy mieszkaią na dole,
 Gdy tym czasem mały aż na strychu.
 Mamże mówić o ich ozdobach?
 Jedni błyszczą złotem,
Drudzy ledwie liche mają odzienie.
 Mimo tych rozmaitych stroiów,
 Moi mieszkańcy żyją w najlepszey zgodzie;
 A w ich posiedzeniu takie panuje milczenie,
 Ze można słyszeć much przeloty.
 Tym mądrym ustowom wszyscy są posłuszni;
 A nawet kiedy są zapytani,
 Każdy odpowiada nie mówiąc ani słowa.

45.

Raz pocieszam kochanków;
 Drugi ich znowu zasmucam;

*Propice, ou sourde au sentiment,
 Tour à tour, je suis triste et folle:
 Noircie, en recevant le jour,
 Avant d'exister, je suis blanche;
 Quelquefois je prends un détour;
 Mais souvent je suis franche.*

*Par un caprice du destin,
 Je change à tout moment de place;
 Je voyage soir et matin,
 Pourtant, jamais je ne suis lasse:
 On me renferme pour raison,
 Et par calcul on me délaisse;
 Mais bientôt je sors de prison,
 Grâce à mon adresse,*

*Vous pourrez deviner bientôt
 L'énigme que je vous propose:
 Doit-on balancer sur le mot,
 Quand, dans la poche, on a la chose?
 Pour me trouver, celui qui lit
 Ces vers que je viens vous soumettre,
 Doit, au lieu d'en chercher l'esprit,
 S'en tenir à la lettre.*

Przychylny lub głuchy uczuciom,
Na przemiany, smutny bywam lub wesoly:
Poczerniony gdy obieram życie,
Białym bywszy przedtém;
Niekiedy bywam obłudny,
Lecz często też i szczerzy.

Przez dziwactwo losu,
Co chwila miejsce odmieniam;
Jestem w drodze dzień i noc,
Nigdy jednak zmordowany:
Z pewnych przyczyn mnie zamykają,
Z innych znowu otwierają;
Lecz w krótkce wychodzę z więzienia,
Dzięki memu przeznaczeniu.

Łatwo w krótkce zgadnięcie
Zagadkę, którą wam przedstawiam:
Możnaż nie zgadnąć nazwiska
Rzeczy, którą się nosi w kieszeni?

46.

*J'habitais autrefois une verte colline ;
Aujourd'hui j'habite un cachot :
J'étois doux dans mon origine ,
Aujourd'hui la force est mon lot.
On m'a vu revêtu d'une robe empourprée ,
Je n'ai plus qu'un habit de bois ;
Dan mon premier état la nature me crée ;
L'art est mon père , d'autres fois.
De ma nouvelle façon d'être
Si je tiens de nouveaux appas ,
Mortels ne vous y fiez pas :
J'étais innocent , je suis traître.*

47.

*Aux entrailles des monts je prends mon origine ;
Et j'embellie souvent la campagne voisine ;
On m'appelle aux cités , où mon sort le plus beau ,
Ne saurait m'élever plus haut que mon berceau.*

48.

*Je dois mon être à la tendresse ,
Et quelquefois à la tristesse.*

46.

Mieszkałam niegdyś na pięknym pagórku;
 Dziś mieszkam w ciemnym lochu:
 Łagodne byłem z początku,
 Dziś moc jest moim udziałem.
 Miałom przedtém piękną odzież,
 Dziś jestem w drewnianej sukni;
 W mym pierwotnym stanie przyrodzenie mnie
 wydało,
 Sztuka mnie pielęgnuje troskliwie;
 Lecz jeżeli zyskałem przez te prace,
 Nowe dla ludzi powaby,
 Tedy znowu strzedz się radzę:
 Bo z słabego stałem się zdraycą.

47.

W wnętrzościach ziemi biorę mój początek,
 Zdobię mi przyległe okolice;
 Wzywają mnie do miast, gdzie iednak żadna praca
 Nie zdoła mnie podnieść z mego łoża.

48.

Czulości winnom me bycie,
 Niekiedy też i smutkowa.

*Le moment de ma vie est celui de ma mort.
Si je renais, je n'ai pas meilleur sort:
Il est facile de m'entendre;
Mais à me voir on ne doit pas s'attendre,*

49.

*Je suis un être si borné,
Qu'en plus d'un sens, plus d'une affaire,
Jamais de moi l'on a tiré
Autre chose que de l'eau claire.
Enfans de Bacchus, sur ce point
Vous aurez sujet de vous plaindre,
Si, dans le plus pressant besoin,
La soif n'avait pu vous contraindre
A me préférer au bon coin.
De mes pareils la terre abonde:
On les devine au premier mot.
Leur nom, si connu dans le monde,
N'est que l'épithète d'un sot,
Et s'applique à fille un peu ronde
Qui vient de briser son sabot.....
Mais tout ainsi qu'une perruche,
Caquetant ici sans raison,
Je crois que pour dire mon nom,
Je serois encore assez cruche.*

Chwila urodzenia jest mey śmierci chwilą.

Odradzam się, lecz nie na lepsze losy:

Łatwo mnie słyszeć można;

Lecz chcieć widzieć to rzecz próżna.

49.

Jestem istota tak ograniczoną,

Że nie w iednym znaczeniu, w nie iednym
razie,

Nic ze mnie dobydź nie można było,

Jak samą tylko czystą wodę.

Przyjaciele Bacha nie radzi mi przeto byliby,

Gdyby znowu w pewnym razie,

Nie byłem im wielce usługny.

Świat pełny jest mych braci,

Łatwo jest me imię zgadnąć,

Gdyż w wielu miejscach przydaia się
głupcom.

Nie iedna przy tym panienka,

Zbyt wczesnie staie się mnie podobna.

<http://rcin.org.pl>

50.

*Mon existence est frivole et légère ;
 Du papillon je rassemble les traits ;
 La rose aux plus brillans attraits
 Ne m'inspira jamais qu'une ardeur passagère.
 J'effleure tout et n'approfondis rien ;
 Et chez moi , le souverain bien
 N'en est tout au plus que l'image.
 Lecteur , t'en faut-il davantage ?
 Je suis médisant par état,
 J'aime le tumulte et l'éclat :
 A bien mentir je mets ma gloire.
 Faut-il vanter une victoire
 Que je remportai par hasard ?
 Oh ! pour cela je suis habile ;
 Je ne suis connu qu'à la ville ;
 Mais dans Paris plus qu'autre part.*

51.

*Dans ce siècle où tout est vapeur ,
 Je devrais être bien de mode ;
 Pourquoi faut-il que mon odeur
 Me rende parfois incommode ?
 J'aime si fort à m'attacher !
 Je suis presque toujours visible ;*

50.

Byt mój jest płochy i letki,

Mam wszystkie motyla znamiona;

Róża nawet w całym swym blasku,

Nie zdola mnie długo do siebie przywiązać.

Wszystko biorę po wierzchu, a nic nie zglebiam;

U mnie też dobro najwyższe,

Ledwie jest tylko jego obrazem.

Czytelniku, jeżeli potrzeba ci jeszcze więcej?

Jestem szczebiotem z powołania.

Lubię hałas i błyskotki:

Zręcznie kłamać jest ma chwala.

Wypada-li ogłaszać zwycięstwo,

Które przypadkiem odniosę?

Oh! do tego bardzom zręczny!

W mieście tylko rad się bawię.

A najwięcej w Paryżu.

51.

W tym wieku, gdzie wszystko jest dymem,

Jabym powinien być w modzie;

Dla czegoż więc mój zapach

Od wszystkich jest niecierpiany?

Ja lubię tak bardzo przylegać!

Zawsze jestem mało widzialny;

*Mais quoiqu'épaisse, me toucher
Est vraiment la chose impossible.
Jouct des plus légers zéphirs,
Je suis l'emblème des plaisirs.
A ces traits tu dois me connaître,
Je ne puis me désigner mieux:
Hélas! en ce moment, peut-être,
Lecteur, je te crève les yeux.*

52.

*Être physique, être invisible,
Être pourtant toujours sensible,
Je suis en mille endroits sans toi;
Tu n'es pas un moment sans moi.*

53.

*Des carreaux de Jupin et du fer de Saturne
Je suis la sombre fille. On me trouve partout.
Je vole, devancant Borée, Eure et Volturne.
Qui me chasse d'un lieu, m'y revoit tout à coup.
Dans les champs du plaisir, dans les champs
de la gloire,
Impunément j'ose vous assaillir.
On ne me voit avec plaisir
Que sur le front de la victoire.*

Lecz choć bardzom gruby
Jednak nikt nie zdoła mnie pomacać.
Igrzyskiem będąc wiatru najłżeyszego,
Jestem przeto obrazem rozkoszy.
Po tych rysach powinienbyś mnie poznać,
Nie mogę się już lepiey określić:
Niestety! w tej może chwili
Jaz ci się dobrze naprzykrzam.

52.

Istota szczyzna iednak niewidzialna,
Przecie zawsze czuć się daję,
Jestem w tysiąc mieyscach bez ciebie;
Ty nigdy nie iesteś bezemnie.

53.

Ziemi i ruchu iestem synem.
Wszędzie mnie pełno, wszędzie widać.
Latam wyprzedzając wiatry.
Kto mnie z iednego mieysca wypędzi;
Na drugim ma mnie zaraz.
W wieyskich zabawach, na polu chwały,
Bezkarne was napadam.
Jedynie na czołach zwycięzkich
Wydaie się powabnie.

54.

*Je règne en tout pays et ne suis nulle part ;
Chacun pense m'avoir , et nul ne me possède.
On me cherche , on m'attaque , on m'appelle à
son aide.*

*En vain je veux parler . on m'écoute trop-tard .
Je ne fais que du bien ; mais , ô malheur étrange !
Celui qui me défend souvent s'en trouve mal .
Mon pouvoir cependant ne connaît rien d'égal ;
Il n'est rien que sans moi l'on range ou l'on déränge ;
Des mortels contre moi l'effort est imposant .
Je pourrais procurer un bonheur sans mélange ;
Chacun , en me suivant , serait heureux , content ;
Mais l'homme est si méchant , la femme est si
volage ,
Que de moi rarement on les voit faire usage ;
Aussi voit-on partout , en dépit du bon sens ,
Le pauvre paresseux , les riches insolens .*

55.

*De filer le produit de ma richesse immense ,
Le secret , par Isis , aux mortels fut donné :
Je naquis , dit l'histoire , aux bords d'un fleuve
immense ,
Dont le nom mémorable est mon nom retourné .*

54.

Panuje wszędzie, a nigdzie niewidzialny;
 Każdy mnie ma mnie posiadać, a nikt mną nie
 włada.
 Szukają mnie, napastują, wzywają na pomoc.
 Na próżno chcą gadać zbyt późno mnie słuchać.
 Dobrze tylko czynię, lecz o niedolo!
 Ten kto mnie broni często za to cierpi.
 Moc moja atoli nie zna sobie równy;
 Bezemnie nic nie można zrobić lub odrobić;
 Cała moc śmiertelnych za słaba przeciw mnie.
 Mógłbym zjednać szczęśliwość niezmienną;
 Każdy mnie czczący byłby kontent z siebie;
 Lecz człowiek jest tak złośliwy, kobiety tak płochy,
 Że rzadko jestem użyty;
 Dla tego też wszędzie widać
 Na złość mnie wyraźnie,
 Ubogich leniwych, bogatych rozpustnych.

55.

Prząc płody mych bogactw obfitych,
 Miała niegdyś Izys nauczyć śmiertelnych;
 Począłem się podług dzieiów nad rzeką prze-
 sławną.
 Rzeką, co zamiast deszczu stanie.

56.

*Pour lier avec moi longue société,
 Un habitant d'un rivage écarté,
 A traversé des mers l'espace formidable;
 Et tandis que, brûlant d'une flamme durable;
 Il périt dans mon sein, de ses feux tourmenté,
 De qui nous réunit il fait la volupté.
 C'est du même élément le pouvoir redoutable
 Qui me donne, qui m'ôte et me rend ma beauté.
 Quand une fois j'ai la tête allumée,
 Je fais à mes amis une grande leçon:
 Philosophe muet, je préche à ma façon
 Que tout ici n'est que fumée.*

57.

AIR: Femmes, voulez-vous éprouver.

*Je suis un peu capricieux,
 Je suis bon ou désagréable;
 De l'un je satisfais les vœux,
 Lorsque l'autre m'envoie au diable.
 Très-souvent dans un jeune cœur,
 Qui m'accueille avec allégresse,
 Pour prix de la plus vive ardeur
 J'imprime à jamais la tristesse.*

56.

Aby się ze mną pobratać,
Mieszkaniec oddaloney ziemi,
Przebył morz przestwór niezmierny;
A podczas gdy gore płomieniem statecznym;
Niknie w mym tonie strawion własnym ogniem,
Tego żywiołu potęga straszliwa,
Daie mi, odbiera i znów daie piękność.
Gdy raz zapali się ma głowa,
Daie mym miłośnikom wielką naukę:
Niemy *filozof*, mówię cichym głosem:
Wszystko tu na ziemi iest tylko dymem.

57.

Jestem trochę dziwaczne,
Jestem dobre, albo przykre;
Jednych spełniam życzenia,
Gdy tym czasem drudzy diabłu mnie oddaia.
Czesto w młodym sercu,
Które mnie przyimaie z radością,
W nagrodę żywego zapalu
Wrażam wieczny smutek.

*Près des filettes je souris ,
 Et les amours battent des ailes :
 Les citant pour mes favoris ,
 Ainsi je trompe les cruelles.
 Ébloui par mon air trompeur ,
 On me cède et l'on me caresse :
 Mais bientôt le char du vainqueur
 Est le trône de la tristesse.*

*Quand je vous offre le bonheur ,
 Si mon offre se réalise ,
 Ah ! bénissez de bien bon cœur
 Le destin qui vous favorise :
 Car, pour vous le dire en un mot ,
 Mon trône est une loterie ,
 Dont , sur cent billets , un seul lot
 Fait le bonheur de qui s'y fie.*

58.

*'Au singulier, je suis la fortune du sage,
 Et des héros mon nom enflamme le courage.
 Guidé par son orgueil, très-souvent l'homme
 altier
 Pour m'avoir au pluriel, me perd au singulier.*

Do dziewcząt się uśmiecham,
 A Kupidki trzępią skrzydłami:
 Nazywając je memi kochankami,
 A tak zwodzę okrutne,
 Oszukani moją miną zwodniczą,
 Wszyscy mi się poddają, i mnie pieszczą:
 Ale w krótkce wóz zwycięzcy
 Jest tronem smutku.

Gdy wam szczęście obiecuję,
 Jeżeli moje przyrzeczenie się ziści,
 Ab! błogosławcie z całej duszy,
 Przeznaczenie, które wam sprzyja:
 Bo przyznam się wam szczerze,
 Mój tron jest loteryą,
 W której ze stu biletów jeden ledwie
 Sprzyja temu kto go weźmie.

58.

W liczbie pojedynczey jestem skarbem mądrych,
 I bohaterów me imię męstwem napelnia.
 Lecz wiedziony dumą zbyt często człek pyszny,
 Aby mnie niech w liczbie mnogiej,
 Utraca w pojedynczey.

59.

*Des contrastes les plus frappans
Je suis le singulier modèle,
Et sous mille traits différens,
A vos yeux, à tous les instans,
Mon image se renouvelle.*

*Mon père, qui me doit le jour,
A ma mère a donné naissance;
Et, comme eux, je dois, à mon tour;
A mes enfans mon existence.*

Rival caché d'un dieu puissant,

*En le servant, je m'attache à lui nuire,
Et par mes ruses sourdement,
Je chasse pour toujours la paix de son empire;
Tandis que lui, sincère et confiant,
Me prend pour son ministre et pour son confident;
Quand je fais tout pour le détruire,
Un monstre, l'artisan de mes sombres fureurs,
Avec art déguisé sous les dehors trompeurs
D'un sexe aussi franc que sensible,
Se glisse en tapinois, et répand la terreur
Dans le palais de mon rival paisible,
Et pour complaire à ma rage inflexible,
Y fixe à jamais le malheur.*

Ah! de mon caractère admirez la noirceur!

Je ris encor, quand dans les larmes,

59.

Sprzeczności osobliwych,
Jestem wzorem rzadkim,
A pod tysiąc różnych rysów,
W waszych oczach co chwila,
Kształt się mój mieni i odnawia.
Oyciec mój, który ze mnie wziął swe życie,
Splodził matkę moją;
A podobnie iako oni,
Jam winiem byt mój mym dzieciom.
Zawodnik tajemny bózka potężnego,
Służąc mu, staram się oraz szkodzić,
A przez me podstępny tajemne,
Wypędzam na zawsze pokóy z iego państwa;
Gdy tym czasem on szczerzy i poufny
Bierze mnie za swego kapłana i doradcę;
Choć ja wszystko czynię, aby go uszkodzić.
Pewny potwór, sprawca mych pōnurych zapalów,
Ukrywa się sztucznie pod pozorem zwodnym;
Płci równie czułej iak szczerzy,
Wciska się ukradkiem, i rozsiewa postrach
W pałacu mego spokojnego rywala,
Aby się zaś podobać mey nieubłaganey wściekłości,
Ustała na zawsze niedolą.
Ah! mego charakteru dziwcie się srogości!
Śmieję się, kiedy zapłakana,

Ma victime toujours livrée à son erreur,
 Pour reconquérir le bonheur,
 Se reposant sur moi, vient invoquer mes armes,
 De tous les biens, de tous les maux,
 J'offre le bizarre assemblage;
 J'enfante les combats; cependant le corps
 Est ce qui me plaît davan age.
 On ne saurait me voir; je suis dans tous les
 lieux:
 Le monde entier est mon empire:
 Je règne sur la terre ainsi que dans les cieux,
 Et je subis les lois de tout ce qui respire.
 Quelquefois pour me fuir on vole sur mes pas,
 Et je suis souvent plein d'appas
 Pour ceux dont je fais le martyre.
 Toujours jeune et mourant, toujours naissant et
 vieux,
 Je ne vois pas, et rien dans la nature
 Ne peut échapper à mes yeux.
 Je suis très-indulgent, un rien me fait injure;
 Je suis tendre, cruel, hardi, respectueux,
 Et bien que très-soumis, très-souvent je murmure;
 Je suis doux et grondeur, timide, audacieux,
 Spirituel et malin, et fais mainte sottise;
 J'inspire les vertus, je suis très-vicieux,
 menteur adroit, ami de la franchise,

Ofiara moja, zawsze w swym błędzie,

Dla odzyskania szczęścia,

Mnie ufając przychodzi wzywać mey broni.

Wszystkiego dobra, wszystkiego złego,

Wystawiam dzikie połączenie;

Ja rodzę boie; iednak pokóy

Podoba mi się bardziey.

Nie można mnie widzieć, choć iestem wszędzie:

Świat cały iest mym państwem:

Panuję na ziemi równie iak i bogom,

A tego wszystkiego, co tylko oddycha,

Jestem znowu poddanym.

Niekiedy aby mnie uniknąć, śledzą mnie starannie,

Często iestem pełen powabów

Dla tych, których iestem udręczeniem.

Zawsze młoda a obumierająca,

Zawsze się rodzę i starzeję,

Ślepa iestem z natury,

A iednak nic pod słońcem, nie udyzie mych oczów.

Jestem bardzo pobłażająca, iednak się łatwo

obrażam;

Jestem tkliwa, okrutna, śmiała, pokorna,

A choć bardzo powolna, często iednak szemrzę,

Dowcipna i złośliwa, nie raz głupstwa robię;

Umiem natchnąć cnoty, iestem iednak występna,

Kłamię z ręcznie, przyjacielką szczerości,

*Tres-babillard, exigeant le mystère ;
 Je donne de l'esprit et ravis la raison,
 Et par un pouvoir bien contraire,
 Je fais rire Momus quand j'inspire Caton.
 Je fais naître la crainte et donne l'espérance ;
 Je règne dans les fers, j'aime la liberté :
 Par moi tous les mortels connaissent la souffrance,
 Et partout néanmoins on vante ma bonté.
 Fidèle ami de la jeunesse,
 Je me plais à tromper ses plus tendres désirs ;
 Père de la gaîté, j'enfante la tristesse
 Dans les cœurs ou ma voix appelle les plaisirs.
 Avec ardeur je poursuis l'innocence
 Dans les lieux même ou je suis la vertu ;
 Et je sais inspirer beaucoup de confiance
 Au jeune cœur que j'ai perdu.
 Je suis tout ici-bas, puis qu'il faut vous le dire ;
 Mon pouvoir même est reconnu des dieux :
 On m'adore, on me hait ; qui me craint me désire,
 Et je fais son malheur en le rendant heureux.*

60.

*En robe de satin, quelque peu déchirée,
 En botte j'ai fait mon entrée
 Dans Paris où l'on m'attendait.*

Szczebiota, a iednak wymagam tajemnicy;
 Dodaie dowcipu, lecz odbieram rozum,
 A przez moc przeciwną,
 Rozśmieszam szaleńca, gdy tchnę powagę w Katona.
 Boiaźń wzbudzam, daję nadzieię;
 Panuie w kaydanach, iednak kocham wolność:
 Przemennie śmiertelni tysiąc mąk doznaią,
 Wszędzie atoli chwalałą moią dobroć.

Wierny przyjaciel młodzieży,
 Podobam sobie w zwodzeniu iey żywych pragnień:
 Oycem będąc wesołości, rodzę iednak smutek
 W sercach gdzie głos mój wzywa rozkosz.

Gorliwie prześladię niewinność
 W mieyscach nawet gdzie samą iestem cnotą;
 A młodym sercem, które uwodzę,
 Umiem iednak natchnąć ufność.
 A mam-li wyznać szczerze,
 Jestem wszystkim tu na ziemi;
 A moc moia nawet bogom znana:
 Jestem we czci, iestem w nienawiści;
 Kto mnie się lęka, pragnie mnie iednak,
 A czyniąc go szczęśliwym, rządzą iego cierpienia.

60.

W sukni atlasowey mieyscami obszarpaney,
 Wchodzę do miasta gdzie mnie dobrze
 przyimują.

*Que m'en arrive-t-il? Sur moi le pauvre a droit,
 Le riche m'admet à sa table;
 Pour lui souvent insupportable,
 Te lui plais seulement quand je suis dérobé;
 Mais avant qu'il me voie, hélas! souvent tombé
 Dans les barbares mains d'une gente très-brusque,
 De mes douces prisons voulant me délivrer,
 Tel me coupe la tête, ou me brûle et m'empale,
 Qui ne saurait parfois s'empêcher de pleurer.*

61.

*Corps sans pieds, bras sans mains,
 Je me donne à connaître.
 Nécessaire aux humains,
 Sans tête je dois être.
 Je suis pour leurs besoins
 Fréquemment recherchée:
 Presque toute cachée
 Je n'en parais moins.
 Pour me rendre plus claire,
 D'abord la terre me produit;
 Toutefois je suis ordinaire,
 Plus belle de jour que de nuit.
 Je suis assez souvent parée;
 On m'ajoute des agréments;
 Et pour avoir longue durée,
 Et ne dois pas servir long-temps.
 On sait lorsque nous sommes nues,
 Nous distinguer du haut en bas;
 Plusieurs d'entre nous sont fendues,
 Et les autres ne le sont pas.*

Cóż mi się wydarza? Ubogi mnie lubi,
 Bogaty przypuszcza mnie do swego stołu;
 Dla niego często nieznośna,
 Podobam się mu, gdy jestem ukryta;
 Ale wpadłszy w ręce mniey dyskretne,
 Bywam siekana w sztuki,
 Choć okrutnik sam lzy nieraz
 Nademna roni.

61.

Ciało bez nóg, ramiona bez rąk,
 Potem mnie łatwo poznać.
 Potrzebna jestem wszystkim stanom,
 Choć nie mam głowy.
 Przeznaczenie me jest byź ukrytą:
 Rodzę się z ziemi, ale wiele pracy
 Trzeba użyć nim zyskam kształt pożądaný.
 W dzień bywam p[ro]s[ta] za niż w nocy.
 Często bywam przyst[ę]pna;
 Ozdobna obcemi przydatki,
 Aby zaś trwać długo
 Powinnam rzadko służyć.

62.

Quand je suis jeune, je suis blanche,
 Vieille, je change de couleur :
 Je vis long-temps, et quand je penche,
 On me détruit, car je fais peur ;
 Mais pendant ma longue carrière
 Je suis de grande utilité,
 Et je passe ma vie entière
 A donner l'hospitalité.
 On me trouve partout si bonne
 Que chacun veut m'avoir à soi ;
 J'ai beau vouloir n'être à personne,
 Je suis esclave malgré moi ;
 Enfin, quoique je fasse,
 Je ne suis point où me cacher.
 Je n'ai donc rien qui t'embarrasse,
 Car tu me vois sans chercher.

63.

J'habite au bord des eaux, dans les cieux, sur
 la terre,
 Dans le feu, dans la glace, et jamais dans les airs.
 On me voit en tout temps précéder les éclairs,
 Concourir à former la foudre et le tonnerre,

62.

Gdy młody bywam zwykle biały,
Stary odmieniam kolor:
Długo żyję a gdy się pochylę,
Zniszczony bywam, bo grożę;
Lecz podczas mego długiego życia
Bardzo iestem użyteczny,
Cały wiek mój trawię
Dając ludziom przytulenie.
Wszędzie mnie znajdują tak wygodnym,
Że każdy pragnie mieć mnie własnym,
Na próżno chciałbym nawet byź bez pana.
Nakoniec co bądź bym czynił,
Skryć się nigdy nie mogę.
Nie mam więc nic dla ciebie trudnego;
Bo mnie widzisz gdy czytasz zagadkę.

63.

Mieszkać na brzegu Eufratu, w niebie, w zie-
mi,
W powietrzu, w lodzie, a nigdy w ogniu.
Zawsze iestem na czele Europy
A w środku Węgier i Szwecyi

Ou finir la tempête au vaste sein des mers.

Jamais en paix, toujours en guerre,

Par un heureux destin, on me trouve en tout lieu,

Du pauvre avec bonté terminant la misère.

C'est d'un dieu, diras-tu, l'auguste caractère.

Eh bien! je t'avertis que je ne suis point dieu;

Mais il n'est que par moi... Me tiens-tu?—Pas encore.

Écoute et réfléchis. Au lever de l'aurore,

Disciple aimable de Chaulieu,

Va cueilir pour Zélie la fleur quiient d'éclorre.

Place-la sur son sein.... admire.... cherche.... Adieu.

64.

Que je suis éloigné de l'humeur de mes frères?

Ils n'abhorrent rien tant que d'être solitaires;

C'est là de leur destin l'impitoyable loi;

Il faut pour subsister qu'ils soient en compagnie;

J'ai pour elle, au contraire, une haine infinie,

Et quand j'y suis, c'est fait de moi.

65.

Fille d'une âme raisonnable,

Je n'en puis naître cependant

Que lorsqu'elle se livre en entier au penchant

Le moins sage et le plus coupable.

Na mnie się nareście kończy państwo kościelne.

Nigdy w pokoju, zawsze w wojnie,

Przez losy szczęsne widać mniey w każdym
mieyscu,

Ubogich litośnie kończę niedole.

To Bóg iest! zawołasz, na tak piękne rysi.

Otoż ci powiem nie iestem ia Bożyszczem,

Ale iednak składam Bożyszczę.

64.

Jakże iestem daleki od moich braci!

Tamci unikaia bydź samotnemi;

Tak e iest ich losu srogie przeznaczenie;

Im do ich bytu potrzeba towarzystwa;

Ja zaś wcale nie chętnie iestem między niemi,

Bo w ten czas zawsze byt mój utracam.

65.

Córka duszy rozumney,

Nie mogę się z niey iednak rodzic

Aż gdy się ona podda sama

Skłonności naywystępniejszey.

*Sous mille habillemens divers,
Je roule par tout l'univers;
Tantôt grande, tantôt petite,
Je fais du mal, je fais du bien,
J'attaque qui ne me dit rien;
Mais je respecte le mérite.*

*Que les sots soient petits ou grands,
Riches ou gueux, il me m'importe;
Tout tombe, hors les grands talens,
Sous les coups certains que je porte.*

*J'habite sur la terre, et je vais jusqu'aux cieux,
Attaquer sans crainte les dieux;*

*Je suis esprit, sans corps, et sans voix je m'exprime,
Quelquesfois je fais rire, et pleurer plus souvent;
Je cours plus vite que le vent,
Quand c'est à l'aide de la rime.*

*Je n'ai ni pieds, ni dents, ni mains,
Je déchire pour tant, je mords dans ma furie;
J'ai d'un dieu des forêts le nom chez les humains,
J'en ai même un peu le génie.*

Mon seul aliment est le sel;

Il se change pourtant en fiel,

Si mal à propos l'on m'offense.

Dieu vous garde que la vengeance

Pour arme me prenne jamais.

Rien ne guérit alors les grands maux que je fais.

Pod tysiącem różnych postaci
 Przebiegam świat cały;
 Już wielka, już znowu mała,
 Robię wiele złego, robię też i dobrze,
 Napadam na nic mi nie winnych;
 Jednak szcuię zasługi.
 Głupcy niech będą wielcy lub mali,
 Bogaci lub hartaki nie uważam na to;
 Wszystko upada pod memi ciosy,
 Prócz wielkich bardzo talentów.

Mieszkać na ziemi jednak wznoszę się ku niebom,

Aby się na bogów nawet targać;

Jestem duchem bez ciała, bez głosu wołam,

Często rozśmieszam, lecz częściej łzy wyciskam;

Biegam nad wiatr szybciej.

Nie mam ni nóg, ni rąk, ni zębów,

Szczekam atoli i szarpie;

Imię moje wzięte jest od bóżka lasów,

Mam też coś z jego natury.

Jedynym mym pokarmem jest sól;

Mieni się atoli czasem w zółć,

Jeżeli mnie kto niebacznie obrazi.

Niech was Bóg broni

Od mściwego mego oręża.

Nic bowiem niezdola

Uleczyć ran, które zadaję.

*La Grèce connut peu ma forme véritable ;
 Rome me connus mieux, et bientôt m'exila ;
 Mais d'un crieur public le fils m'y rappela,
 Et je m'y rendis agréable.
 Dans la France, plus que jamais,
 Je me fis ici-bas connaître ;
 Un collet blanc sut me faire renaître ;
 Et le fils d'un greffier m'orna de tant d'attraits,
 Qu'après lui vainement peut-être,
 On voudra rendre plus parfaits
 Les atours sous les quels son art me fit paraître.*

66.

*Je suis d'humeur leste, volage :
 Ne m'a pas qui voudrait m'avoir ;
 Qui ne cherche point à me voir
 En acquiert souvent l'avantage.
 Qu'on me laisse une fois partir,
 Il est rare que je revienne :
 Il faut donc que l'on se souviene
 Qu'on doit bien ferme me tenir.
 A l'amant je suis secourable,
 Sans horloge ; pour l'obliger,
 Je fais sonner cette heure aimable
 Qu'on nomme l'heure du berger.*

Grecya mało znała mój kształt prawdziwy;
 Rzym znał mnie lepiej, lecz mnie wygnał
 w krótkie;
 Ale woźnego publicznego syn przyzwał mnie
 nazad,
 I umiałam się znowu podobać.
 Dzisiaj znana iem powszechnie,
 Syn jednego pisarzem wskrzesił mnie we Francyi,
 Odkąd tam się wydoskonaliła,
 Że nic mi pragnąć nie zostaje.

66.

Jestem dziwaczka, letka, płochą:
 Kto mnie mieć pragnie nie zawsze mnie
 miewa;
 Kto mniey mnie poszukuje,
 Częściej iednak spotyka.
 Gdy mnie kto raz opuści,
 Rzadko aby mnie odzyskał:
 Zatem wypada ze mnie korzystać troskli-
 wie.
 Kochankom iestem pomocna
 Od nich też najpilniej bywam chwyтана.

67.

Quoique toujours faite en coquille,
 Je sers aux gens de ville ainsi qu'au pèlerin.
 Par moi l'adolescente fille,
 Aux vices, aux vertus peut s'ouvrir le chemin.
 On m'apporte en venant au monde,
 On me prête sans me quitter.
 En vain femme fâcheuse gronde,
 Le bon mari, sans moi, ne s'en peut entêter.
 L'on m'ouvre, l'on me ferme, et jadis dans la
 Grèce,
 Pour m'avoir fermée à propos,
 Un héros triompha de la flatteuse adresse
 De cent monstres cruels qu'enfantèrent les sots.

68.

Mon origine est incertaine,
 Mais on me dit communément
 Ou chinoise, ou napolitaine.
 Je navigue très-fréquemment,
 Et l'empire affreux de Neptune,
 Que mon sexe a tant en horreur,
 Ne m'inspire point de terreur ;
 Quand l'homme y va chercher fortune,
 Il ne l'entreprend pas sans moi,

67.

Chóć zawsze ukształcone w konche,
Jestem udziałem wszystkiego, co żyje.
Przezemnie młodź niewinna
Do cnót, do występków drogę sobie otwiera.
Kto się rodzi, przynosi mnie z sobą na świat,
Można mnie nadstawić nie tracąc.
Otwierają mnie i zamykają, a niegdyś w Grecyi,
Dla tego, że mnie w porę zamykano
Bohatér ieden tryumfował z podchlebnego podstępu,
Stu potworów strasznych, których głupstwo wy-
wymysliło.

68.

Móy początek nie jest pewny,
Ale pospolitym jest mniemaniem,
Ze pochodzę z Chin albo z Neapolu.
Zegluje bardzo często,
A straszne królestwo Neptuna,
Którego pleć moja zwykle się lęka,
Mnie nie zdoła natchnąć boiaźni;
Gdy człowiek puszcza się na morze
Dla szukania skarbów bogatych,

Sans moi, faible est son espérance.
Je possède sa confiance,
Sans que je devine pourquoi ;
Car chez moi ce n'est qu'inconstance ;
Que foiblesse et fragilité,
Souvent ma vivacité,
Qu'on prendrait pour extravagance.
A me consulter empressé,
Malgré ces défauts, plus d'un sage
A très-souvent eu l'avantage
De se voir par moi redressé.

69.

Mon éclat éblouit le plus noble des sens ;
Il faut me presser pour me faire.
Si celui qui me tient presse un peu trop long-
temps,
Je redeviens ma propre mère.

70.

Je suis un être imaginaire ;
Je suis beaucoup et ne suis rien.
L'un m'appelle un mal nécessaire,
Et l'autre m'appelle un vrai bien.
Qui m'a trop sans me satisfaire

Bez mey pomocy, uczynić tego nie śmie.
 Bezemnie słaba iego nadzieia.
 Ja posiadam iego ufność,
 A sama nie wiem dla czego;
 Bo u mnie wszystko iest niestałe,
 Wszystko słabe, znikome;
 Często moja żywość,
 Któraby za szaleństwo brać można,
 Służy niekiedy mądrym za skazówkę,
 Którę się radzą troskliwie,
 I często bardzo mnie winni
 Sprostowanie ich omyłki.

69.

Blask mój oślepia zmysł nayszlachetniejszy;
 Trzeba mnie gniesć, aby mnie utworzyć.
 Jeżeli ten, co mnie robi, gniecie zbyt mocno,
 W ten czas przemieniam się w moją własną
 matkę.

70.

Jestem istotą wyobrażalną;
 Jestem bardzo wyraźnie, choć niczem iestem.
 Jeden mnie nazywa złym potrzebnym,
 Inny prawdziwym dobrem.
 Kto mnie ma nadto a nie dogadza mi,

*Est privé d'un plaisir toujours vif et nouveau.
 Quand je règne avec abondance,
 Je suis des sensuels les uniques plaisirs;
 Mais quand je suis dans l'indigence,
 Des mortels je ne fais qu'irriter les désirs.*

71.

*Invisible, je cours le monde;
 On sait pourtant le chemin que je fais
 En visant la terre et l'onde;
 Rien ne peut m'arrêter jamais.
 Bien des peuples, sans moi, ne se connaîtraient
 guère,
 Bien des villes, sans moi, pourraient mourir de
 faim.
 Chacun sait que j'ai bien des frères;
 Quant à notre papa rien n'est plus incertain;
 Je n'en ai pourtant pas de honte,
 Je ne suis pas le seul que tel cas ne démonte.*

72.

*Lecteur, connais-tu bien la chose?
 J'ai deux têtes, et tour à tour
 Sur l'une ou l'autre, nuit et jour
 Je me promène ou me repose.*

Pozbawiony jest naywiększey z rozkosz,
 Gdy panuję obficie,
 Sprawiam zmysłowym nayżywsze powaby;
 Ale gdy jestem przy niedostatku,
 W ten czas śmiertelnych stanowią nędze.

71.

Niewidziany świat przebiegam;
 Wiadoma jest atoli droga, którą chodzę;
 Po ziemi równie iak po morzu;
 Nic mnie zatrzymać nie zdoła.
 Wiele ludów bezemnie wcaleby się nie znało,
 Wiele miast bezemnie wymarłoby z gwałtu.
 Każdy wie, że mam wielu braci;
 Co do naszego tatula, o tym nic nie wiemy;
 Jednak mnie to bynajmniey nie wstydzi,
 Ta bowiem niepewność jest mi z wielo wspólna.

72.

Czytelniku, zgaday co mogę być za istota,
 Co mam dwie głowy, które pokolei
 Odmieniam w dzień i w nocy,
 Z jedną chodzę, lecz z drugą spoczywam.

*A toutes deux pourtant je ne fais que toucher ;
 Mais j'embeliis, je pare la première :
 Et bien qu'on sache m'attacher,
 Avec elle je puis prendre l'air et marcher.
 Sur l'autre je suis prisonnière.
 Jadis plus d'un docteur
 Et tant de personnes d'honneur,
 Composaient à mon ombre une mine empruntée.
 Mais, chut ! ne disons rien de trop ;
 Concluons seulement qu'Absalon, cet impie,
 Lorsqu'il s'enfuyait au galop,
 Par mon secours eût pu sauver sa vie.*

73.

*Je suis, sans sortir de chez toi ;
 Tu peux aisément me connaître :
 Nue, à tes yeux, je vais paraître
 Et te montrer ma bonne foi.
 Mon père, en me faisant étroite,
 Se plaît à m'élever beaucoup ;
 Du vent je redoute le coup,
 Sinon je reste toujours droite :
 Que mon état est triste, amer !
 Mon pied brûle, ma tête gèle ;
 Eïle, sur qui tombent la grêle
 Et tous les frimats de l'hiver.*

Obydwóch atoli dotykam się tylko ;

Ale upiękniam, stroię pierwszą :

A choć mnie do niej przywiążą,

Jednak mogę ruszać się i chodzić.

Na drugiej jestem niewolnicą.

Przedtém nieieden doktor uczony,

I tyle osób znakomitych

Pożyczało sobie odemnie powagi.

Ale nie wygadamy się nadto ;

Skończmy na tém: że Absalon, ten bezbożny,

Gdy uciekał galopem,

Za moją pomocą mógłby był ocalić życie.

73.

~~Wychodząc~~ nie wychodząc z twego pokoju,

Możesz mnie łatwo poznać :

Chcąc ci mą dobrą wiarę okazać,

Wykryję się bez obfudy.

Mój oyciec tworząc mnie ciasnym,

Zwykł mnie podnosić w górę ;

Przeto wiatrów lękam się mocnych ;

Bez których mogę stać długo prosto.

O iak mój stan jest smutny, przykry !

Spód mój gore, głowa marźnie ;

Na nią padają grady,

I twardey sızon zimy.

*En tout temps je suis fort utile
 Aux champs aussi bien qu'à la ville.
 Regarde donc autour de toi;
 Mais que faut-il de plus te dire?
 Peut-être es-tu tout près de moi,
 Si j'ai le don de bien prédire.*

74.

*De deux moitiés absolument semblables,
 Tout mon individu se trouve composé.
 Rarement on me voit paraître sur les tables;
 Aux frimats dans les bois je me trouve exposé.
 Mon nom est une injure, et surtout dans les Gaules;
 Mais de mes deux moitiés l'une ~~est~~ sur tes
 épaules.*

75.

*J'ai trente enfans ou d'avantage,
 Portant tous la barbe au menton.
 Pour tenir en paix mon ménage
 Au sexe féminin j'interdis ma maison.
 Une fécondité si rare
 Mériterait un heureux sort;
 Mais ma fortune est si bizarre
 Que mes propres enfans sont cause de ma mort.*

Po wsze czasy byłem bardzo użyteczny,
 W mieście równie iak i na wsi.
 Obeyrzyj się więc w koło siebie;
 Lecz cóz mam ci więcey przydadź?
 Może w tey chwili stoisz przy mnie,
 Jezeli mnie duch wieszczy nie myli.

74.

Z dwóch połów zupełnie podobnych.
 Cała ma składa się istota.
 Rzadko bywam na stół przypuszczona,
 Lecz w lasach przemieszkuję zawsze.
 Imię moje służy dzieciom za igraszkę,
 A pierzeza z mych dwóch połów oznacza zbli
 zenie.

75.

Mam trzydzieści dzieci lub więcey,
 Wszyscy mają włos na brodzie.
 Aby utrzymać w pokoju moje gospodarstwo
 Płci żeńskiej dom mój zamykam.
 Płodność tak rzadka
 Godna byłaby lepszego losu;
 Ale ten jest tak dziki,
 Ze moje własne dzieci o śmierć mnie przyprawiają

*Ont-ils épuisé ma substance,
D'abord un avide inhumain
Usant de toute violence,*

*Vient sans nulle pitié les tirer de mon sein:
De me réduire esclavage,
Mon tyran croit que c'est trop peu;
Car souvent, pour dernier outrage,
Oubliant mes bienfaits, il me condamne au feu.*

76.

*Je suis d'une figure ronde;
Dans tous les pays très-connu:*

*On ne peut cependant me trouver dans le monde;
Ceci va te paraître un conte biscornu.*

Toujours en paix, jamais en guerre

On ne me voit point sur la terre,

Je tiens le haut rang dans les cieux;

Je suis même au-dessus des dieux.

Enfin, sans un prodige extrême,

Je suis un corps souvent séparé de lui-même.

77.

De moi, quand je suis seul, on ne peut faire emploi;

C'est pour cela qu'on m'associe

Avec certaine compagnie

Dont le plus petit nombre est encor plus que moi,

Gdy wyczerpaią moją żywność
 Nayprzód chciwy człowiek
 Używa najmocniejszego gwałtu,
 Przychodzi bez miłosierdzia dobywać ich z mego
 łona:

I mnie w niewolą zabierać,
 Srogi tyran ma jeszcze za fraszkę;
 Bo niekiedy na ostatnią zniewagę,
 Zapominając mych dobrodzieystw na ogień mnie
 skazuje.

76.

Jestem kształtu prostego,
 We wszystkich krajach znaiome:
 Nie można mnie atoli znaleźć w Węgrzech;
 To zdać ci się może niepojęte.
 Zawsze w pokoju nigdy w utarczce,
 A mam wysokie miejsce w niebie.

77.

Gdy samo tylko jestem na nic się nie przydam;
 Dla tego też mnie brzośca z innymi,
 Z których najmniej wiecej znaczy odemnie,

Je suis pourtant de bonne escorte :

Par le plus puissant effet d'un talent singulier,

Avec mes compagnons quand je vais le dernier,

La troupe en est neuf fois plus forte.

78.

Soit par devant, soit par derrière,

Je ne produis qu'un même mot,

Et quoique je ne sois qu'un être imaginaire,

Je mets l'hymen en suite, et rends l'amant capot.

78.

Je suis d'une taille légère,

J'ai le corps presque transparent ;

Je passe pour être la mère

Et du plaisir et du tourment.

Je ne vais guère sans compagnes,

Chacune d'elles vaut son prix :

On me voit peu dans les campagnes ;

De mois le riche est épris,

Me livrer à qui me désire,

Est mon ordinaire façon.

Jednak iestem wiele pomocne:
 Posiadam bowiem talent rzadki,
 Ze gdzie tylko się przyłączę,
 Orszak natychmiast iest dziewięć razy większy

78.

Jestem tylko iednym słowem
 Tak atoli potężnym,
 Ze choć istota moja przywidziana,
 Jednak odganiam ślub, a kochanka zostawiam na
 koszu.

79.

Jestem kształtu lecinchnego,
 Ciało mam prawie przezroczyste;
 Miana iestem za matkę
 I uciechy i niedoli.

Nigdy nie chodzę bez orszaku,
 Każda z mych towarzyszek ma swą cenę;
 Na wsiach mniey iestem znaioma;
 Lecz bogacz mną się pieści.

Powolna byđź każdemu,
 Jest zwykłym mi nalogiem:

*Mes amans sont comme en délire,
J'en tire de l'or à foison.*

*Pour jouir de ce que l'on aime,
On risque, et souvent il en cuit.
Je cause joie ou peine extrême
A qui passe avec moi la nuit.*

80.

*Sans exception de personne,
Je sers le riche et l'indigent;
On me confie une couronne
De même qu'un simple instrument.
Gardienne de la justice,
Et la sûreté des marchands,
J'aide quelquefois, sans malice,
A favoriser les méchans.
Par mon moyen, plus d'une belle,
D'un jaloux se met à l'abri,
Conduit une intrigue nouvelle,
Et la fait cacher au mari.
Je sers une sœur sédentaire;
Sitôt que nous nous accordons,
Tout va bien, mais pour l'ordinaire
Tout va mal, quand nous nous brouillons.*

Moi kochankowie są iak w obłąkaniu,
Tak że złotem niby plewami szafuią.

Kto ze mną noc całą przepędzi,
Cieszy się lub smuci nazaiutrz.

80.

Nie wyłączając nikogo,
Służę bogatym i ubogim;
Mnie powierzaią korony
Równie iak i naylichszych sprzętów.
Strożem iestem sprawiedliwości,
A rekoymią pewności dla kupców,
Niekiedy pomagam, mimowolnie
Złośliwym do ich zamiarów.
Za moią pomocą nie iedna piękność,
Wymyka się z pod strazy zazdroznika,
Prowadzi nową intrygę,
I ukrywa ią przed małżonkiem.
Służę siostrze nieruchomey,
Skoro iesteśmy w zgodzie, wszystko idzie
dobrze,
Przeciwnie wszystko na nic się nie przyda,
Gdyśmy nie dla siebie.

81.

*Mon sort est d'être pendu ;
 Quand on me touche je grillotte ;
 Je passe les hivers tout nu ,
 Et les étés en redingotte.*

82.

*Quoiqu'en naissant on m'accoutume au bruit ,
 J'aime le silence et la nuit ,
 Te dormirais toujours si l'on me laissait faire ;
 Et peu sensible à tout ce qui n'est mon père ,
 S'il s'éloigne , je meurs ; s'il revient , je revis ;
 Comme lui je me désespère ,
 Et comme lui je chante et je ris.*

83.

*Qui cherche à m'imiter ne sera pas docteur :
 Car je nais sans esprit et meurs dans l'ignorance.
 J'ai quantité d'égaux , non pas par la naissance ,
 Mais bien par le vil nom qui fait tout mon
 malheur.*

84.

*Sans crainte et sans effroi , tout à coup j'obscurcis
 La chose la plus claire et la moins inconnue ;*

81.

Los mój jest bydź powieszona,
Gdy mnie kto dotknie to się trzęsę;
Zimę przepędzam naga,
W lecie często płaszcz noszę.

82.

Chociaż od urodzenia przywykam do odgłosu,
Lubię iednak noc i cichość.
Spałobym zawsze gdyby mi dozwolono;
A niedbając o nikogo prócz o mego oycy,
Gdy się oddali umieram, gdy wraca odżywam;
Jak on, podobnie iestem w rozpaczcy,
Lub z nim śmieję się i śpiewam.

83.

Kto chce mnie naśladować nie będzie doktorem,
Bo się rodzę i umieram głupim.
Mam mnóstwo równych nie przez urodzenie,
Ale przez podłe nazwisko, które mą stanow
niedole.

84.

Bez boiaźni żadney zdolne iesteśmy zaćmić
Rzecz z siebie iasną i wszystkim znaiomą;

*Augmente toujours quand je la diminue,
par moi les objets se trouvent éclaircis.*

85.

*La mer n'eut jamais d'eaux, mes champs sont
infertiles,
Je n'ai point de maisons, et j'ai de grandes villes,
Je rédis en un point mille ouvrages divers,
Je ne suis presque rien, et je suis l'univers.*

86.

*Je ne suis point un arbre, et j'ai pourtant des
branches.
Je sais donner la vie de tendres zéphirs.
Je jouis en été de mes libertés franches,
Et je sers du beau sexe à voiler les soupirs.*

87.

*Je suis un corps léger; mon chef est couronné.
Des esprits innocens j'endure les caprices;
Par le mal qu'ils me font je cause leurs délices,
Et quand je deviens vieux j'en suis abandonné.*

Pomnażamy ją zawsze gdy ją zmniejszamy,
A z tey przysługi przedmioty się objaśniają.

85.

Moie morza są bez wody, me kraie nieplodne,
Nie mam wcale domów, choć mam wielkie
miasta,
Zbieram w mały przestwór nader wielkie rzeczy,
Jestem prawie niczym, iestem iednak światem.

86.

Nie iestem drzewem, mam iednak gałęzie.
Umiem życie dawać letkim zefirom.
Uzywam w lecie mey wolności,
Służę niekiedy płci piękney do ukrycia we-
stchnień.

87.

Jestem ciałem letkim, z koroną na głowie.
Umysłów niewinnych doznaię dziwactwa;
Bity od nich sprawiam im zabawę,
A gdy się zestarzeię, to mnie opuszczają.

88.

*Celui qui détruit tout, est celui qui m'engendre,
Pourvu qu'on sache l'art de ménager le vent,
Et que par un souffle savant
On tire mon corps de la cendre.*

89.

*Pour venir jusqu'ici j'ai traversé les mers;
Quand je parle, je sais très-bien me faire entendre.
J'écoute ce qu'on dit, mais sans y rien comprendre;
Je le rends tantôt bien et tantôt de travers.*

90.

*Quand on m'entend parler, tremble d'effroi;
Rien ne résiste devant moi.
Je ne saurais m'enfuir, et pourtant on m'en-
chaîne,
Pour me faire marcher par force l'on me traîne;
On me charge de fers sans l'avoir mérité.
Je suis comme un voleur attaché sur la roue;
Mais celui qui de moi se joue
Est quelquefois puni de m'avoir maltraité.*

88.

Ten, co wszystko niszczy, mnie daię istotę,
 Nyleby zręcznie dodano mu wiatru,
 A tchem iednym roztropnie kierowanym,
 Umieią mnie ludzie dobywać z popiołu.

89.

Aby się tu dostać przebyłam morz wiele;
 Gdy mówię, dobrze można mnie rozumieć.
 Słucham innych mowy, nic nie rozumieiąc,
 I znów to powtarzam iuż dobrze iuż mylnie.

90.

Słyszając mnie mówiącą każdy drzy od strachu;
 Nic nie zdoła mi się sprzec.
 Choć nie myślę uciekać, iednak mnie przywię-
 zuią,
 Chcąc mnie iść przymusić, ciągną mnie gwałtem;
 Kuią mnie w żelaza choćem na to nie zasłużyła.
 Jestem iak złodziey przykuta do kola;
 Lecz ten co zemną tak igra,
 Niekiedy bywa ukarany.

91.

*J'abandonne le corps, quand l'âme en est rasée,
 Je me laisse émouvoir aux passions d'autrui.
 Je vis avec le cœur, et je meurs avec lui,
 Et marque le moment des heures de la vie.*

92.

*Je suis, sans avoir vu le jour ?
 Si je le vois, je cesse d'être.
 Malheur à qui me donne un maître !
 Surtout en matière d'amour.*

93.

*L'enfance, près de moi, badine, joue et rit,
 Jamais à ses plaisirs je ne fus une entrave ;
 L'intimide un poltron, le valeureux me brave ;
 L'imprudent me recherche, et le sage me fuit.*

94.

*Depuis que Vulcain m'a formée ;
 Des dames je suis très-aimée ;
 Je n'aime point les paresseux,
 Et j'enrichis souvent les gueux.*

91.

Opuszczam ciało gdy dusza zeń wyidzie.
Wruszaia mnie ludzkie namiętności.
Żyję wraz z sercem, i z nim też umieram,
Oznaczam także chwile godzin całego życia.

92.

Jestnicie nie widziawszy dnia nigdy:
Skoro go uyrzę iużci mnie nie ma.
Biada temu, co mnie daie pana!
Zwlaszcza w tym, co się tycze miłości.

93.

Dziéci blisko mnie igraia ze śmiechem,
Nigdy do ich uciech nie byłem przeszkeda;
Ustraszam tchóra, dzielny mną pogardca, a mą-
dry unika.

94.

Odkąd Wulkan mi dał życie;
Od Dam bardzo iestem lubiona,
Nie cierpię leniwców, a bogacę niekiedy
ubogich.

*J'ai de la tête, je suis fine;
Je suis longue, je suis mutine;
Et qui me serre de trop près.
Est bientôt percé de mes traits.*

95.

*Ce que je ne sais pas, on peut par moi l'apprendre.
Je ne saurais parler et je me fais entendre.
Je m'accommode au temps et je suis la saison.
J'habite cependant une étroite prison:
A de sévères lois on me tient asservie,
Et d'un filet dépend et ma mort et ma vie.*

96.

*En peu de mots, voici les traits
Auxquels on peut me reconnaître:
J'aime à parler, j'aime à paraître;
J'aime à prôner ce que je fais;
J'aime à grossir ce que je sais;
J'aime à juger, j'aime à promettre;
J'annonce les plus beaux secrets:
Je n'en ai qu'un, celui de mettre
Tous les sots dans mes intérêts.*

Mam głowę, iestem ostra;
Jestem długa, iestem cienka;
A kto mnie przyciska zbyt
Może doznać iak ia kolę.

95.

Czego sam nie wiem nauczam innych.
Nie umiem mówić iednak daie się rozumieć.
Stosuję się do czasu i za porą idę.
Jednak mieszkam w ciasnym więzieniu:
Surowym prawom iestem poddany,
A od włosa iednego zawisło me zycie.

96.

W niewielu słowach oto moje cechy,
Po których łatwo mnie poznać:
Lubię gadać, lubię się nadstawiać;
Lubię ogłaszać, co czynię;
Umiem powiększać mą umiejętność;
Lubię sądzić, lubię obiecywać;
Ogłaszam naypiękniejsze sztuki,
A istotnie tę tylko iedną posiadam,
Ze głupich utudzić umiem.

97.

*L'enfant et le vieillard, la prude et la matrone,
Et le philosophe et le fou,
Me recherchent comme un bijou.
C'est la nature qui me donne.*

*Le papillon moins volage que moi,
Près d'une fleur se laisse prendre;
Lecteur, quoique souvent je sois auprès de toi,
Rarement on peut me surprendre;
Cependant on m'atteint sur les pas de l'amour.
Je nais d'une heureuse nouvelle;
L'auteur qui réussit, Cloris qu'on trouve belle,
Me trouvent leur faisant la cour,
Mais c'est pour instant, et pars à tire-d'aile,
Aimant à changer de séjour.*

98.

*Sans vivre, je fais vivre, et suis aimé de tous;
D'aucun amour pourtant je ne suis susceptible;
Je suis utile au sage et contente les fous;
Je corromps les esprits, et suis incorruptible.*

99.

*Aux imprimeurs je fais la loi;
Voltaire, avec tout son génie,*

97.

Starzec i dziecię, mądrozka i starca,

Filozofy i głupcy,

Wyszukują mnie jak klejnotu,

Przyrodzenie mnie samo daje.

Motyl mniey odemnie płochy.

Przy kwiatku daje się złapać;

Czytelniku, choć czasem bywam przy tobie,

Rzadko daję się schwytać;

Jednak można mnie znaleźć w ślad idąc miłości.

Rodzę się niekiedy z szczęśliwey nowiny;

Antor pochwalony, Kloris którą uwielbiają,

Pewni byź mogą mych nawidzią,

Ale po chwilce-ruszam z tamtąd szybko,

Nie zdolne długo nigdzie się zatrzymać.

98.

Bez życia będąc, życie utrzymujemy;

Kochane iesteśmy od wszystkich;

Same niezdolne do wzajemności;

Pożyteczne iesteśmy mędrcom, szacowne dla głupich,

Psuiemy serca i dusze, same niezniszczalne.

99.

Drukarzom nadać prawa;

Wolter z całym swym dowcipem

*Na pu faire un livre sans moi ,
Et toi , lecteur , je te désie ,
D'ouvrir un seul registre ou je ne m'offre à toi.*

100.

AIR: Du confiteor.

*Je suis du genre féminin ,
Méchanté quand je suis vieillie ,
J'ai le front ridé , l'œil malin ;
On ne me trouve pas jolie..... (bis.)
Mais , mais , passons donc sur cela :
Voyons qui me devinera. (bis.)*

*Iris , si vous vous connaissez ,
Vous ne pourrez pas me connaître ;
Cependant quand vous paraîtrez ,
Sur vos pas vous me ferez naître ; (bis.)
Mais , mais , j'en dis trop sur cela :
Voyons qui me devinera. (bis.)*

*Votre amant sait peut-être bien
Mon nom et toute mon affaire ;
S'il ne vous en témoigne rien ,
C'est par crainte de vous déplaire ; (bis.)
S'il est heureux ; il obtiendra
Le doux prix qui me détruira. (bis.)*

Nie mógł zrobić książki bezemnie;

A ciebie czytelniku wyzywam,

Co potrafiś otworzyć rejestr iaki bądź, abyś
mnie tam nie znalazł.

100.

Jestem płci żeńskiej,

Złośliwa gdy się zestarzeję,

Mam czoło zmarszczone, oko złośliwe;

Nikt mnie nie nazwie piękną.....

Iris jeżeli znasz się cokolwiek,

Nie będziesz mnie znać mogła;

Jednak skoro się pokażesz,

Wszędzie w twe ślady się rodzę.

Twój kochanek wie może dobrze

Imię moje i me sprawy;

Jeżeli ci nic o tym nie namienia,

To dla tego aby cię nie obraził;

Jeżeli jest szczęśliwy, tedy otrzyma

Słodką nagrodę, która mnie zniszczy.

101.

*Et sans âme et sans mouvement,
Je réfléchis bien mieux qu'un sage;
De l'hiver je suis l'apanage,
J'orne encore un appartement.*

102.

*Assemblage imposant formé par la nature,
Rien ne peut égaler ma force et ma hauteur;
L'hiver se peint encor sur ma triste figure
Quand le printemps renaît dans le fond de mon cœur.*

103.

*Je suis le petit chef d'une petite armée;
Ma réputation en tous lieux est portée.
Et je suis si connu, que même les enfans
S'entretiennent de moi dès leurs plus jeunes ans.
Je me plais au combat, j'y suis dans le carnage;
Je commande l'assaut; j'enfante le courage;
Je roule dans un char; on me voit dans le bal;
Sans moi point de plaisirs et point de carnaval.
Au café, chez Garchi, je fabrique les glaces,
Et dans les lieux publics on a pour moi des places.*

101.

Bez duszy, bez ruszenia,
Odbiłam iednak wszystko;
Zimy iestem udziałem,
W lecie od wszystkich lubiony.

102.

Zbiór iestem ogromny od przyrodzenia zakupiony,
Nic nie może zrównać mey wyniosłości;
Zima się maluje na mey smutney głowie,
Gdy wiosna się rozwija już na moich piersiach,

103.

Jestem małym wodzem małego wojska;
Moja sława znana iest powszechnie,
Tak iestem głośne, że nawet małe dzieci
Gadają o mnie od pierwszych lat swoich.
Mieszczę się w bataliach, wciskam do zabołów,
Jestem na czele ataku; przywodzę artylleryi;
Toczę się z armatą; widać mnie wśród balu;
Bezemnie nie ma zabawy, nie ma karnawału.
W kaftenhauzach przebywam, u Lesla robię li-
monadę;
Słowem w miejscach wszystkich ja mam także
miejsce;

*Je préside à l'amour ainsi qu'à l'amitié ;
 Je sers à l'hôpital et je fais la pitié.
 Je le dois avouer , mon goût est fort bizarre ;
 Le riche me déplaît et j'aime bien l'avare :
 Mais c'en est trop ; lecteur , tu dois m'avoir
 compris.....
 Si je n'existais plus , que deviendrait Paris ?*

104.

S'agit-il de la vérité ?

*On se la dit rarement à soi-même ;
 Si de la faire entendre un autre était tenté ,
 Cet autre commettrait une imprudence extrême ;
 Aussi partout serait-il détesté :
 Moi , je la dis toujours , et cependant on m'aime.*

105.

*Sans être arbre ni plante , il faut que je végète ;
 La nuit comme le jour je remplis mon destin.
 Trop long , on me surnomme indécent ou vilain ,
 Trop court , j'engendre un mal qui souvent inquiète.
 Nous sommes des jumeaux d'inégale grosseur ;
 Je marche sur cinq pieds qui composent mon être.
 C'est ainsi qu'en parlant on se fait reconnaître ;
 Mais c'est aussi par là qu'on amuse un lecteur.*

Jam przełożone nad awanturami miłości,
 Ja przyjaźni udzielam pomocy;
 Służę szpitalom, iednak unikam litości.
 Muszę wyznać gust mój iest nader dziwaczny;
 Mozny nie ma mey łaski a kocham bogatych:
 Lecz czytelniku to ci ieszcze dodam.....
 Gdyby mnie nie było, nie byłoby Paryża.

104.

Chodzi-li o prawdę?

Rzadko ją sobie mówiemy;
 Gdyby do iey wyznania kto miał pokusę,
 Popętniłby prawdziwie wielką nieroztropność,
 Ja samo tylko tak iestem zuchwale:
 Przecież wszędzie radzi mnie posiadać.

105.

Nie będąc drzewem ni rośliną, rosnę iednak przecie;
 W nocy równie iak we dnie dopełniam mego
 przeznaczenia.
 Gdym zbyt długi, nazwany bywam brzydkim, nie-
 przystoynym,
 Zbyt krótki ból sprawiam często niebezpieczny.
 Jesteśmy z memi bracią bliźniętami nie równego
 wzrostu.
 Pięciu nas iest razem; trzebaż przydać więcey.

106.

*L'été comme l'hiver, vêtu légèrement,
 Je me donne, lecteur, beaucoup de mouvement.
 Si je porte un bâton, ce n'est point pour mal
 faire;
 Debout, assis, couché, mon but est de vous
 plaire.
 A me voir, on dirait, que jeune audacieux,
 Je veux, nouveau Titan, escalader les cieux.
 Au défaut du grand jour, je marche à la lumière,
 Et parcours hardiment une étroite carrière,
 Non sans quelque péril; mais j'ose le braver.
 De Newton, de sa loi, fidèle prosélyte;
 Vers le centre toujours je pèse, je grave:
 Ma sûreté dépend de le bien conserver.*

107.

<i>Jeune et piquante,</i>	<i>Aimant village</i>
<i>Appétissante,</i>	<i>Et jardinage;</i>
<i>Corsage rond,</i>	<i>Oh! t'y voilà!</i>
<i>Et fort mignon;</i>	<i>Lecteur, hola!.....</i>
<i>Fraîcheur charmante,</i>	<i>Voilà la crise</i>
<i>Que l'onde augmente,</i>	<i>Qui dépayse</i>
<i>Teint blanc de lait,</i>	<i>Ton esprit prompt:</i>
<i>Carmin parfait;</i>	<i>Joins au crayon</i>

106.

W zimie iak i w lecie ubrany letko,
 W ustawnym iestem poruszeniu.
 Jeżeli noszę oręż to nie dla obrażenia;
 Stoiąc siedząc, celem mym was bawić.
 Widząc mnie, możnaby powiedzieć,
 Że [nowy] zuchwalec chcę do niebios się we-
 drzeć.
 Unikam dnia iasnego miłe mi iest świc światło;
 Przebiegam zręcznie przestwór nie obszerny,
 Nie bez nieiakięgo w prawdzie niebezpieczeń-
 stwa;
 Newtona praw wierny przestrzegacz;
 Ważę zawsze ku śródkowi,
 Nawet moje bezpieczeństwo zawisło od tego.

107.

Młoda, ostra i apetyt zaostrzaiąca;
 Piers mam okrągłą, nader kształtną;
 Świeżość lubą, którą woda utrzymaie,
 Cere białą iak mléko, z ślicznym rumieniem;
 Lubię wieś, lubię ogrody;
 Ale, hola! to zbyt się wygadać.
 Jednak przydam jeszcze chętnie;

<i>Qui te dessine</i>	<i>Et fort prolire ;</i>
<i>Nymphe lutine ,</i>	<i>Puis , des yeux , fixe</i>
<i>Des cheveux verts ,</i>	<i>Ce tableau mien ;</i>
<i>Barbe à l'envers ,</i>	<i>Que tiens-tu ? Rien.</i>

108.

*Tout le jour dans mes trous , pour la nuit je
m'en tire ,*

La plus fiere beauté dans mes liens respire.

109.

Aussi commun que je suis nécessaire ,

Tu serais , cher lecteur , trop malheureux ,

Si je manquais à tes repas , aux jeux ,

Plus de plaisirs , et point de bonne chère.

Bien que de moi l'on se fasse grand'fête ,

L'on me craint , et c'est pour bonne raison ,

Je fais ravage dans l'occasion

Et tout est perdu si l'on ne m'arrête ;

Pris dans un sens , à l'autre tout contraire ,

En m'employant , je puis très bien aider

Tout orateur à te persuader ,

*Et tout poète , sans moi , ne saurait plaire *) .*

*) Cette énigme est d'une femme ; quoique la mesure des vers soit inexacte , on peut cependant la citer comme une énigme assez bien faite.

Mam włosy zielone,
 Brodę na wywrót, dosyć długą;
 Teraz przypatrz się temu obrazowi;
 Jezeliś nie w domu, to nie moja wina.

108.

Co dzień w moich dziurkach, na noc z nich wy-
 chodzę,
 Naywynioślejsza piękność w mych więzach bydź
 rada.

109.

Równie iestem powszechny iak i potrzebny,
 Byłbyś czytelniku zbyt nieszczęśliwy,
 Gdybym nie przybył do twego stołu, twych uciech,
 W ten czas zadney roskoszy, ani apetytu.
 Chociaż mnie bardzo poważają,
 Boię się mnie iednak, a to z dobrych przyczyn,
 W zdarzeniu umiem buzyć wszystko,
 Wszystko stracone, ieżli mi zostawia wolność;
 W innym znaczeniu, użyty,
 Staie się nader pożyteczny
 Bezemnie mowca, wierszopis,
 Podobacby ci się nie mogli *).

*) Ta zagadka iest zrobiona przez kobietę.

110.

On vous propose une maison
 A louer en toute saison ;
 Elle a deux portes, trois fenêtres ;
 Elle peut loger quatre maîtres,
 Et même cinq en un besoin,
 Deux caves, un grenier à foin ;
 Peut-être le quartier pourra-t-il vous déplaire.
 En ce cas le propriétaire,
 Avec sa verge d'enchanteur
 Et certains mots qui vous font peur,
 Enlèvera maison, meubles et locataire,
 Qu'aussitôt il transportera
 Dans le quartier qu'il vous plaira.
 On reconnaît l'hôtel célèbre
 A son écriteau singulier,
 Tiré de Barème et d'algèbre :
 On voit dans le calendrier
 Son nom et celui du sorcier.

111.

Quand on me met au pied, je marche sur la
 tête.
 Devine promptement, ou tu n'es qu'une bête.

I I O.

Jest dom pewny do naięcia
 A to każdego czasu;
 Ma dwoie drzwi, trzy okna;
 Może pomieścić czterech panów,
 A nawet pięciu w potrzebie;
 Ma piwnicę, skład na siano;
 Jeżeli ulica się nie podoba.
 W tym przypadku właściciel
 Jednym tylko ręki skinięciem,
 I wymawiając pewne słowa,
 Przeniesie dom, sprzęty i mieszkańców,
 W okolice, gdzie sami zechcą.
 Sławny ten dom łatwo poznać
 Po jego napisie osobliwym
 Z Algiebry wyiętym:
 A numer domu i imię pana
 Znaleść zawsze można w policyi.

I I I.

Gdy mnie postawia na nogach, chodzę na
 głowie.
 Zgadaj że przedzy, inaczej jesteś, iak się
 zowie.

112.

*J'ai la tête pesante et dure ;
 Je suis fort peu subtil ; cependant l'univers
 Admire avec raison mes ouvrages divers,
 Où l'art surpasse la nature.
 Mais s'il n'est presque rien dont je ne vienne à
 bout,
 Je puis aussi détruire tout.*

113.

*Je suis un invisible corps,
 Qui de bas lieu tire mon être,
 Et je n'ose faire connaître
 Ni qui je suis, ni d'ou je sors.
 Quand on m'ôte la liberté,
 Pour m'échapper j'use d'adresse,
 Et deviens femelle traîtresse
 De mâle que j'aurais été.*

114.

AIR: La Comédie est un miroir.
*A sa mode chacun me fait,
 Je suis au grenier, à la cave;
 A l'antichambre, au cabinet,
 Je suis partout comme un esclave.*

112.

Mam głowę ciężką i twardą;
Jestem niewytworny; iednak świat się dziwi
Sprawiedliwie mym różnym dziełom,
Gdzie sztuka przechodzi przyrodzenie.
Ale iak nie ma nic czegobym nie dokazał,
Tak też wszystko zniszczyć zdołam.

113.

Jestem ciałem niewidzialnym,
Z spodniego mieysca dobywam się na świat,
A nie śmiem wyznać ani mego bytu, ani
moiey matki.
Gdy mnie kto krępuie, w ten czas aby się dobydź,
Używam wszelkiej sztuki.
A z istoty rodzaju nniakiego
Przemieniam się w męzki zdrażliwie.

114.

W swym sposobie każdy mnie robi,
Bywam w szpiklerzu, w piwnicy;
W przedpokoiu, w gahniecie,
Wszędzie iestem iak niewolnik.

*Je ne puis briser mes liens,
Et toujours, dans le même espace,
Je marche, je vas et reviens,
Mais jamais ne change de place.*

*Je protège les doux ebats
De l'amour et de l'hyménée;
Je suis témoin de leurs combats,
Et de leurs chaînes fortunées.
Que d'amoureux, que de jaloux, -
Lorsque certain point les tracasse;
Que de voleurs, que de filoux,
Voudroient souvent tenir ma place.*

*C'est devant moi que mille gueux
Le jour vous demandent l'aumône;
Je vois le flatteur ennuyeux,
Je vois le créancier qui sonne.
Dans les prisons, dans les cachots,
L'ennui, l'effroi suivent ma trace;
Faut-il encor d'autres tableaux?
Lecteur, venez prendre ma place.*

115.

*Je suis ovale et de petite forme,
J'ai des frères en quantités;*

Nie mogę potargać mych wiezów,
 A zawsze w jednym że przestworze
 Idę, chodzę i powracam,
 Nigdy miejsca nie odmieniam,

Ja pokrywam miłe schadzki,
 Miłości i małżeństwa;
 Jestem świadkiem ich sporów
 I ich węzłów miłych.
 Iż kochanków, ilu zazdrośnych,
 Gdy pewny wzgląd ich dręczy,
 Ilu złodzieiów, filutów
 Chciałoby być na moim miejscu.

Przedemną tysiąc harlaków
 W dzień proszą was o ialmuznę;
 Widzę nudnego podchlebcę,
 Widzę wierzyciela gdy kołace do domu.
 W więzieniach wszelkiego rodzaju,
 Nudy, postrach idą w me ślady;
 'Trzeba-li innych znamion?
 Czytelniku, nie raz jesteś na mym miejscu.

115.

Jestem podłużna, małańka,
 Mam siostrzanostwo niezliczone;

*Je flatte l'orgueil de l'homme,
Pour l'animal j'ai des propriétés.*

116.

*Je suis rond, je suis long, je suis gros, je suis
court,*

*Je suis blanc, je suis noir, je suis dur, je suis
tendre,*

Je suis tout ce qu'on veut me rendre;

Chacun a pour moi de l'amour;

Chacun est payé de retour.

Mais que la main qui me caresse

Est cruelle, ingrate, traîtresse!

Hélas! quel est mon triste sort!

*On me coupe, on me tue, on m'éventre sans cesse;
Quand je donne la vie, on me donne la mort.*

117.

Mon corps, quoique petit, a ses nerfs et ses veines;

Sa couleur est de feu, sa structure est sans os;

En son plus noble ouvrage il est le plus dispos,

Et pour y travailler n'a point d'heures certaines.

Il sait l'art d'exciter les passions humaines;

Il peut les irriter, les calmer à propos:

Des plus fermes esprits il trouble le repos,

Et des plus malheureux il adoucit les peines.

*Des soldats, comme un roi, le gardent dans un
fort;*

Arbitre de la vie, arbitre de la mort,

Il tient en sa puissance et la paix et la guerre.

Podchlebiam dumę ludzką,
Dla zwierząt mam zalety.

116.

Bywam okrągły, bywam długi,
Bywam gruby, bywam krótki,
Bywam biały, bywam czarny,
Twardy, niekiedy znów miętki;
Kazdy mnie ma chętnie,
Kazdemu się dobrze odplacam.
Ale o iak ręka, co mnie rada chwyta,
Jest okrutna i zdradziecka!
Jaki mój los dziwaczny!
Krają mnie, i płatają nieustannie;
A choć ja utrzymuję życie,
Sam na zniszczenie bywam skazany.

117.

Ciało me choć małe, ma jednak swe żyły;
Kolor mój jest ognisty, skład nie ma kości;
Przeznaczenie me jest zapewne nader szlachetne,
Aby go zaś spełniać nie mam stałych godzin.
Znam sztukę podbudzania ludzkich namiętności;
Mogę je podżegać, lub koić w porę:
Najstalszych umysłów zdołam mieszać pokój,
A najnieszczęśliwszych łagodzę cierpienia.

Żołnierze niby króla, pilnują mnie w twierdzy;
Jestem panem i życia i śmierci,
W mey trzymam mocy i pokój i wojnę.

*S'il sort de son palais, il n'a plus de pouvoir;
Il perd toute sa grâce, il est hideux à voir.
Il n'est rien de meilleur ni de pis sur la terre.*

118.

*Je suis aux yeux une chose charmante,
Fière de me porter, Laure, on te voit marcher:
Retourne-moi je suis si dégoûtante,
Que si tu me portais, tu courrais te cacher.*

119.

*D'un père paresseux le destin m'a fait naître,
Et je suis toutefois plus léger que le vent:
Et par mon inconstance il arrive souvent
Que celui qui m'a fait ne peut me reconnaître.
Tel qu'un autre Protée il me plaît de paraître,
Et pour me faire voir la nuit marche devant;
Pareil à Cupidon mon règne est décevant,
Et je confonds le sort de l'esclave et du maître.*

*Mais à quel désespoir ne suis-je point réduit?
Avec ses traits ardents Apollon me poursuit,
Alors que je me cache à l'ombre de Diane.*

*J'ai recours vainement à mes charmes divers,
Devant un si grand dieu, je suis comme un
<http://rcin.org.pl> profane,
Et je me vais sauver dans un autre univers.*

Gdy wyidę z swego pałacu nie mam żadney
władzy.

Żadnego nie mam powabu, brzydki nawet iestem.
Nie ma nic nademnie lepszego ni gorszego na
ziemi.

118.

Jestem na oko rzeczą śliczną,
Hardą z mey ozdoby widać cię Lauro:
Przewróć mnie, a stanę się obrzydłą,
Gdybyś mnie w ten czas musiała nosić, kryłabyś
się zemną.

119.

Z oycy leniwego, los kazał mi się rodzić,
Jestem iednak iak wiatr letki:
Przez moią niestałość niekiedy się zdarza,
Że ten, co mnie zdziałał, nie może mnie poznać.
Jak drugi Proteusz, lubię się pokazywać,
A aby mi robić miejsce noc przedemna chodzi;
Podobne do Kupidyna, moje panowanie iest po-
wszechne,
A równam zupełnie pana i niewolników.

Do iakieyże rozpacy bywam przywiedziony?
Gdy swemi gorącemi pociski Appolo mnie ściga,
Kiedy się kryć rad iestem pod cieniem Dianny.

Na próżno do mych różnych uciekam się wdzięków,
Przy tak wielkim bóżku, iestem iak zniszczony,
W ten czas spieszę się ukryć w drągiej polowie
ziemi.

120.

Blanche, je suis très-agréable,
 Et j'exhale une douce odeur;
 Noire, je suis épouvantable:
 J'ai causé plus d'une frayeur!
 Blanche ou noire, mon cher lecteur,
 Fuyez ces gens dont le langage
 Paraît quelquefois si mielleux,
 Et qui, pour tromper davantage,
 Ont soin de me jeter aux yeux.

121.

Contre mes étroites bornes,
 Souvent on s'est récrié:
 Hélas! ... je porte des cornes
 Et ne suis point marié.

122.

Plus j'ai d'esprit, plus je suis bête;
 Plus je suis bête, plus on rit.
 Quand j'aurais cent fois plus de tête,
 Je n'en aurais pas plus d'esprit.

122.

Lecteur, sans être	Par mon pouvoir,
Au rang des dieux,	Je fais mouvoir
Au milieu d'eux	Le ciel, la terre,
Je puis paraître:	Tout l'univers,

120.

Biały jestem bardzo przyjemny;
 Wydaię łagodny zapach;
 Czarny jestem straszliwy:
 Nie jedno zdziałam nieszczęście!
 Czarny czy biały, mój czytelniku,
 Radzę ci iednak troskliwie,
 Unikać tych podstępnych ludzi,
 Którzy aby cię tym lepiej uludzić,
 Przy łagodnych słówkach, rzucają mnie w twoje
 oczy.

121.

Przeciw memu ciasnemu kształtowi,
 Nie raz się już odzywano:
 Niestety!.... noszę rogi,
 Choć nie jestem zaślubion.

122.

Im więcej mam dowcipu, tym bardziej jestem
 błazen;
 Im więcej błaznuję, tym mocniej rozśmieszam.
 Choćbym miał sto głów więcej,
 Nie mógłbym już byź ucieszniejszy

123.

Czytelniku, nie będąc w liczbie bogów,
 Mogę iednak stawać między niemi:
 Moją nawet mocą mogę poruszać
 Niebo, ziemię, i świat cały,

Tous les enfers,
 Toutes les mers.
 En vain Cerbère,
 Qu'on fait glouton,
 En vain Pluton
 Et sa Mégère
 Voudraient de peur
 Remplir mon cœur ;
 Leur courroux m'aide ;
 Tout à ma voix,
 Tout à mes lois,
 Obéit, cède.
 L'air s'obscurcit ;
 Terreur profonde ;
 La foudre gronde
 Et l'éclair luit.
 Épais nuage
 Couvre les cieux ;
 Bientôt l'orage
 Devient affreux.
 Tout ce tapage
 Est mon ouvrage ;
 Dans un instant,
 C'est différent.
 Dans le bocage
 Le rossignol
 Reprend son vol

Et son ramage.
 Je m'adoucis
 Et je ramène
 Les jeux, les ris.
 L'aimable Iris
 Pare la scène,
 Et dans la plaine,
 Près de Paris,
 L'aimable Hélène
 Veille sans peine
 Sur ces brebis.
 Un air bien tendre
 Se fait entendre ;
 C'est Colinet
 Qui cherche à plaire
 A sa Babet.
 Bois solitaire,
 Il t'a choisi
 Pour peindre à l'aise
 Son doax souci,
 Sur son cœur pèse
 Un grand tourment !
 Pauvre innocent !
 Las ! il s'amuse,
 Passe son temps
 A souffler dans
 Sa corne-muse.

De la Grèce, lecteur, je tiens mon origine ;
 Je suis grec, en un mot, nul n'en saurait douter,

Piekła same, wszystkie morza.
 Nadaremnie Cerber znany tak okrutnym,
 Daremnie Pluton ze swoją Megierą,
 Chciałby mnie przerazić boiaźnią;
 Wszystko podlega mym prawom,
 Wszystko mego głosu słucha.
 Powietrze się zaćmia, strach staie się powszechny;
 Grzmoty grożą, błyskawice trwożą,
 Mgły gęste okrywaią niebo;
 W krótcie nawałnica nadchodzi gwałtowna.
 Cały ten łoskot iest moim dziełem;
 W iedney chwili wszystko się odmicnia.
 Słowik odzywa się w gaiku,
 Odzyskawszy lot swój i głos.
 Sam się ułagadzam i wracam
 Igrzyska i smiechy.
 Luba Iris zdobi scenę,
 A obok Parysa piękna Helena
 Spoczywa bezpiecznie.
 Ariyka tkliwa słyszeć się daie,
 Jest to Lindor chcący się podobać Kloii.
 Obrął ten gay samo ny
 Na wyrażenie swych czuciów, swych zapałów.
 Na iego sercu cięży trosk wielki!
 Biedny kochanek! pociesza się
 Na swej niewinney młokanice.

124.

Z Grecyi iestem rodem, dobry czytelniku;
 Jestem grek iednym słowem tego mi nie zaprzéc.

Puisqu'ainsi mon nom se termine.

Quoi qu'il en soit, à bien compter,

Je n'ai qu'un pied; il ne faut pas omettre,

Que souvent il en vaut deux.

C'est ici que tu dois t'attacher à la lettre,

*Ne cherche pas bien loin, je suis devant tes
jeux.*

125.

Je suis, quoique piquant, le favori d'Iris;

*De ses fréquens baisers pas un seul ne me
touche;*

Je ne mange jamais; vous serez donc surpris

Que je prenne le pain et l'ôte de sa bouche.

126.

D'un père furieux, qui détruit sa substance,

Je suis petite fille, et j'ai la même ardeur:

*Je pourrais, comme lui, causer plus d'un mal-
heur,*

En lui donnant moi-même la naissance;

Je m'élève dans l'air pour y finir mon sort:

Quoique brillante, on peut à peine me connaître,

Puisque l'instant où je viens de paraître

Est le moment qui m'a donné la mort.

127.

Ici, je suis droite comme un cierge,

Et là, courbé comme un cerceau;

Tantôt plus long qu'un long cordeau,

Tantôt aussi court qu'une asperge.

To nawet świadczy me imię.
 Cokolwiek bądź, dobrze licząc,
 Mam tylko jedną nogę;
 Nie trzeba zapomnieć, że niekiedy za dwie
 stanie.

Tutaj musisz dobrze uważać,
 Nie szukaj daleko, jestem przed tobą kilka razy.

125.

Chociem ostry, jednak Irys mnie lubi;
 Z iey częstych pocałowań żadne mnie nie dotyka;
 Nie iadam nigdy; będziesz więc zdziwiony,
 Że troskliwie odbieram iey chleb i mięso z gęby.

126.

Oyca wściekłego, co niszczy swój pokarm,
 Jestem wnuką, i mam ten sam zapal:
 Mogłabym iak on podobnie sprawić nie jedno
 nieszczęście,
 Nadając mu samemu życie;
 Wznoszę się w powietrze i tam kończę życie.
 Choć jestem świetna ledwie mnie znać można,
 Bo chwila, w której byt mój odbieram,
 Jest zgonu mego sąsiadą.

127.

Raz bywam prosta iak świeca,
 Indziej skrzywiona iak kablak;
 Raz długa, drugi krótka;

*Je suis affreux, et je suis beau ;
 Je suis vieux, et je suis nouveau ;
 Me saisir même est chose aisée ,
 Quoique je sois un vrai Protée :
 Car je vais dans tous les pays ,
 Et prends des surnoms infinis ;
 Mais de cette terre habitable ,
 Ceux que le ciel a réunis
 Pour aller droit en Paradis ,
 Un seul a pris le véritable.*

128.

*Jouet infortuné des caprices du sort ,
 Je n'existe jamais, car je reçois la mort
 Un instant avant que de naître ,
 De la part d'un frère inhumain.
 A ces traits, si quelqu'un ne peut me reconnaître ,
 Il peut, pour me trouver, chercher jusqu'à demain.*

129.

*Respectable chez le guerrier ,
 Chez le Turc menaçante :
 De l'un j'ombrage le laurier ,
 Chez l'autre je suis d'épouvante.*

130.

*On vient me consulter pour savoir, les saisons ,
 Et quand le soleil entre en ses douze maisons :
 De la terre et du ciel j'enclos les destinees ,
 Et plus je suis nouveau, plus je compte d'annees.*

Już niegodziwa, już dobra ;
 Już nowa, już stara ;
 Łatwo mnie bardzo znaleźć,
 Choć jestem zmienna jak Proteusz :
 Przebiegam wszystkie kraie,
 Przybieram imiona rozliczne.

128.

Igrzysko nieszczęsne dziwactwa losów,
 Nigdy nie iestnieię, ponieważ śmierć ponoszę,
 Przed moim nawet urodzeniem, od srogięgo
 brata.
 Po tych rysach kto mnie poznać nie zdoła,
 Darmo będzie mnie szukał,
 Darmo aż do iutra.

129.

Szanowny u woioownika,
 Groźny u Turczyna :
 Jednego okrywam laury,
 U drugiego icstem postrachem.

130.

Radzą się mnie chętnie, aby wiedzieć pory,
 I kiedy słońce wchodzi w swych tuzin pałaców :
 Nieba i ziemi zawieram ja losy,
 A im iestem młodszy tym więcej lat liczę.

131.

*Même en naissant, de pied en cap armée,
Vierge superbe, insensible à l'amour,
Je suis guerrière, et le sort m'a formée
Prête aux combats dès que j'ai vu le jour.*

*Si d'un mortel l'audace téméraire
S'est attiré ma colère et mes traits,
Malheur à lui! Mes traits et ma colère
A son audace ont coûté des regrets.*

*Sur ma cuirasse et mes brillantes armes,
Un art divin sème la pourpre et l'or:
Mais que me sert leur éclat et mes charmes?
J'offre aux humains un plus noble trésor.*

*Quoiqu'en mon sein respire un grand courage,
Je hais la guerre; elle coûte à mon cœur.
Jamais la paix, dans un instant d'orage,
De mes combats n'accuse la longueur.*

*Oui, la paix seule, où s'illustrent mes veilles,
La paix, cent fois, est plus chère à mes yeux:
Les plus doux fruits, les plus rares merveilles,
De mes plaisirs sont le prix glorieux.*

*Mon cœur se plaît dans une république,
Que j'enrichis de dons toujours nouveaux;
Et c'est ainsi que les monts de l'Afrique,
Ont du jadis leur gloire à mes travaux.*

131.

Od urodzenia zbroyna od stop do głów,
Dziewica czysta na miłość nie czuła,
Jesteś bohaterką, a los mnie utworzył
Gotową do boju od pierwszey młodości.

Jeżeli śmiertelnik, który uzuchwalał,
Ściągnął na siebie gniew mój i zemstę,
Biada mu! Mój oręż, me ciosy,
Przywiodą go niechybnie o boleść.

Na mym pancerzu i mey świetney broni,
Natura wytwornie złoto popstrzyła:
Lecz na co mi się przydadzą te ozdoby?
Ja bogatsze daleko ludziom niczę dary.

Choć w mym łonie tchnie rzadka odwaga,
Brzydzą się iednak wojną,
Nigdy pokój przychylny pracy
Nie jest mego męstwa ofiarą.

Tak jest pokój, w którym wstawiam me czuwania,
Pokój stokroć jest drogi w mych oczach:
Najsłodszych owoców, rzadkie dziwowiska,
Mych prae są nadgroda i przyczyna.

Serce me kocha rzeczpospolitą,
Którą bogacę codzien nowemi dary;
Tym sposobem góry niegdyś Ateńskie,
Winne były swą sławę mym pracom.

*Dans tous les temps, ma divine industrie
 Offrit aux arts un exemple cité:
 Quoi d'étonnant? Le ciel est ma patrie,
 Si l'on en croit la docte antiquité.*

132.

*On me voit dans l'étang, tout au bout du jardin;
 Je ne parais que deux fois dans l'année;
 Je commenee la nuit et finis le matin:
 Voilà, lecteur, ma destinée.*

133.

*De chaque hiver je brave les frimats,
 Avec gaîté j'endure ma misère,
 Je m'enrichis du travail de mes bras:
 Peu recherché, mon état sur la terre
 A cependant beaucoup d'utilité;
 Mais je ne puis persuader les hommes
 De mon travail ni de ma pauvreté;
 Je n'en recois que de modiques sommes,
 C'est pour eux seuls que je m'arme du fer,
 Que je revêts ma légère cuirasse;
 Je fends la nue et célèbre dans l'air,
 Et mes succès et mon heureuse audace;
 Pendant un an, je quitte mon pays,
 Puis je reviens au sein de mon ménage,
 Pour partager avec mes bons amis
 Tout le butin d'un pérille voyage.*

Po wszystkie czasy przemysł mój rzadki
 Stawiał sztukom wzór szanowny:
 Nareszcie nieba są iną kolebką,
 Jeżeli mamy wierzyć uczoney starożytności.

132.

Widać mnie w bagnie, na brzegu ogrodzeń;
 Raz tylko znajduję się w obrębie dorocznym,
 Ja noc zaczynam w środku iestem ranku:
 Takie, czytelniku, iest me przeznaczenie.

133.

Co zima gardzę iey srogością,
 Wesolo znoszę me niedole,
 Bogacę się rąk mych pracą.
 Stan mój mało ceniony na świecie
 Jest iednak nader użyteczny;
 Nie mogę atoli przekonać ludzi
 O mey pracy ciężkicy ni o moicy nędzy;
 Pobieram od nich mierną nader kwotę,
 A dla nich samych biorę w ręce żelazo,
 Przywdziewam mój pancerz letki;
 Przebijam chmury, a wzniesion w powietrze,
 Opiewam me dzieła, mą rzadką odwagę;
 Na rok cały opuszczam kray mój,
 Potém wracam na iego łono,
 I tam dziełę z memi rodakami
 Ciężkich prac moich owoce.

134.

Sur quatre pieds, lecteur, je te présente

Un petit mot à triple entente.

Écoute-moi. Veux-tu, d'abord,

Me connaître sous un rapport? . . .

De peur que ton esprit ne batte la campagne,

Je te prévient que j'habite en Champagne.

Scus un autre rapport faut-il m'offrir à toi?

Dans une église, à l'autel cherche-moi;

Tu m'y veras, je t'en fais la promesse,

Quand ton curé chantera la grand'messe. . .

Enfin, en dernier lieu, si tu veux me trouver

A la pointe du jour tu n'as qu'à te lever.

135.

Je prends, en un clin d'œil, toute mon existence,

Et ne sers qu'à l'agrément;

Sans rien changer à ma substance,

Je fais, en un clin d'œil, mon renouvellement.

136.

A la candeur qui brille en moi,

Se joint le plus noir caractère;

Il n'est rien que je ne tolère,

Mais je suis méchant quand je boi.

ZAGADKI.

134.

Wystawiam ci czytelniku,
Słowo moje iak na dłoni.
Słuchaj, mnie chcesz - li zgadnąć,,
Wstan tylko rano,

A uyrzysz mnie niezawodnie.

135.

Biore w okamgnieniu byt mój
Służę tylko do zabawy;
Nie odmieniając bynajmniey mey istoty,
Odnawiam się iednak co chwila.

136.

Do czystości, która iest mą zaletą,
Łączy się nayszarniejszy charakter;
Nie masz czego bym nie zniósł,
Ale zły iestem gdy piię.

KONIEC ZAGADEK.

T A B L E
DES
MOTS DES ÉNIGMES.

- | | |
|--------------------|---------------------|
| 1. Plume. | 22. Fiacre. |
| 2. OEuf. | 23. Esprit. |
| 3. Rivière. | 24. Eau. |
| 4. Alumette. | 25. Poële. |
| 5. Nez. | 26. Rien. |
| 6. Loterie. | 27. Énigme. |
| 7. Année. | 28. Arlequin. |
| 8. Bottes. | 29. Langue. |
| 9. T. | 30. Barbe. |
| 10. Enclume. | 31. Rime. |
| 11. Pêche (fruit). | 32. Chenets. |
| 12. Fumée. | 33. Souffleur. |
| 13. Procès. | 34. Coquette. |
| 14. Éclair. | 35. Secret. |
| 15. Vent. | 36. Lancette. |
| 16. Bo. ard. | 37. Pièce. |
| 17. Chapeau. | 38. Portrait. |
| 18. Chaise. | 39. Pensée. |
| 19. Bassinoire. | 40. Société. |
| 20. Panier. | 41. Peigne. |
| 21. Pepin. | 42. Poisson d'avril |

WYKŁAD ZAGADEK.

1. Pióro.
2. Jaie.
3. Rzeka.
4. Szczepa.
5. Nos.
6. Loteria.
7. Rok.
8. Bóty.
9. T.
10. Kowadło.
11. Męrela.
12. Dym.
13. Process.
14. Błyskawica.
15. Wolant.
16. Bulwar (ulica okolna Paryzka).
17. Kapelusze.]
18. Krzesło.
19. Szodła (ogrzewadło do łóżka).
20. Kosz.
21. Ziarno owocowe.
22. Fiakr.
23. Dowcip.
24. Woda.
25. Piec.
26. Nic.
27. Zagadka.
28. Arlekin.
29. Język.
30. Broda.
31. Rym u wiersza.
32. Wilki od ognia.
33. Sufler, poddawacz teatralny.
34. Kobieta.
35. Tajemnica.
36. Lancet cyrulicki.
37. Sztuka węzłowych znaczeń.
38. Portret.
39. Myśl.
40. Zgromadzenie.
41. Grzebień.
42. Prima aprilis.

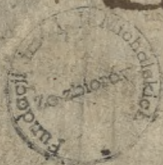
- | | |
|--------------------------|---------------------------------|
| 43. <i>Silence.</i> | 69. <i>Boule de neige.</i> |
| 44. <i>Bibliothèque.</i> | 70. <i>Faim.</i> |
| 45. <i>Lettre.</i> | 71. <i>Vent.</i> |
| 46. <i>Raisin.</i> | 72. <i>Perruque.</i> |
| 47. <i>Source.</i> | 73. <i>Cheminée.</i> |
| 48. <i>Soupir.</i> | 74. <i>Coucou.</i> |
| 49. <i>Cruche.</i> | 75. <i>Épi.</i> |
| 50. <i>Petit-maitre.</i> | 76. <i>I.</i> |
| 51. <i>Fumée.</i> | 77. <i>Zéro.</i> |
| 52. <i>Air.</i> | 78. <i>Non.</i> |
| 53. <i>Poussière.</i> | 79. <i>Cartes à jouer.</i> |
| 54. <i>Raison.</i> | 80. <i>Clef.</i> |
| 55. <i>Lin.</i> | 81. <i>Lustre.</i> |
| 56. <i>Pipe.</i> | 82. <i>Écho.</i> |
| 57. <i>Mariage.</i> | 83. <i>Ane.</i> |
| 58. <i>Honneur.</i> | 84. <i>Mouchettes.</i> |
| 59. <i>Amour.</i> | 85. <i>Carte de géographie.</i> |
| 60. <i>Oignon.</i> | 86. <i>Éventail.</i> |
| 61. <i>Chemise.</i> | 87. <i>Volant.</i> |
| 62. <i>Maison.</i> | 88. <i>Verre.</i> |
| 63. <i>E.</i> | 89. <i>Perroquet.</i> |
| 64. <i>Un.</i> | 90. <i>Canon.</i> |
| 65. <i>Satyre.</i> | 91. <i>Pouls.</i> |
| 66. <i>Occasion.</i> | 92. <i>Secret.</i> |
| 67. <i>Oreille.</i> | 93. <i>Danger.</i> |
| 68. <i>Boussole.</i> | 94. <i>Aiguille.</i> |

- | | |
|-----------------------|-------------------------|
| 43. Milczenie. | 69. Bryła śniegu. |
| 44. Biblioteka. | 70. Głód. |
| 45. List. | 71. Wiatr. |
| 46. Grono winne. | 72. Peruka. |
| 47. Źródło. | 73. Komin. |
| 48. Westchnienie. | 74. Kukulka. |
| 49. Dzbanek. | 75. Klos. |
| 50. Wietrzniś. | 76. I. |
| 51. Dym. | 77. Zero. |
| 52. Powietrze. | 78. Nie. |
| 53. Kurz. | 79. Karty do gry. |
| 54. Rozum. | 80. Klucz. |
| 55. Len. | 81. Zytandola. |
| 56. Lulka. | 82. Echo. |
| 57. Małżeństwo, ślub. | 83. Osioł. |
| 58. Honor. | 84. Szczepce. |
| 59. Miłość. | 85. Karta geograficzna. |
| 60. Cebula. | 86. Wachlarz. |
| 61. Koszula. | 87. Wolant. |
| 62. Dom. | 88. Szkoło. |
| 63. E. | 89. Papuga. |
| 64. Satyra. | 90. Armata. |
| 65. Jeden. | 91. Puls. |
| 66. Okazyja. | 92. Tajemnica. |
| 67. Ucho. | 93. Niebezpieczeństwo. |
| 68. Bussola. | 94. Igła. |

95. *Montre.*96. *Charlatan.*97. *Plaisir.*98. *Argent.*99. *Page.*100. *Jalousie.*101. *Glace.*102. *Montagne.*103. *A.*104. *Miroir.*105. *Ongle.*106. *Danseur.*107. *Raye.*108. *Lacot.*109. *Fin.*110. *Fiacre.*111. *Clou.*112. *Marter.*113. *Pet.*114. *Porte.*115. *Glace.*116. *Pain.*117. *Langue.*118. *Perle.*119. *Songe.*120. *Poudre.*121. *Chapeau.*122. *Gilles.*123. *Machiniste.*124. *Y.*125. *Cure-dent.*126. *Fusée.*127. *Chemain.*128. *Demain.*129. *Moustuche.*130. *Almanach.*131. *Abeilles.*132. *N.*133. *Ramoneur.*134. *Aube.*135. *Jet d'eau.*136. *Papier.*

- | | |
|----------------------|------------------------------------|
| 95. Zegarek. | 117. Język. |
| 96. Szarlatan. | 118. Perła. |
| 97. Roskosz. | 119. Sen. |
| 98. Pieniądze. | 120. Proch. |
| 99. Karta w książce. | 121. Kapelusze. |
| 100. Zazdrość. | 122. Żył, buffon w ko-
medyach. |
| 101. Lody. | 123. Machinista teatral-
ny. |
| 102. Góra. | 124. Y. |
| 103. A. | 125. Zębodlub. |
| 104. Zwiertciadło. | 126. Raca. |
| 105. Paznokcieć. | 127. Droga. |
| 106. Tancerz. | 128. Jutro. |
| 107. Rządkiw. | 129. Wasy. |
| 108. Sznurówadło. | 130. Kalendarz. |
| 109. Konie. | 131. Pszczoły. |
| 110. Fiakr. | 132. N. |
| 111. Gwóźdź. | 133. K. |
| 112. Mtor. | 134. |
| 113. Perd. | 135. |
| 114. Drzwi. | 136. |
| 115. Żołędź. | |
| 116. Chleb. | |

INSTYTUT
BIBLIOTEK PAN
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-61-83



<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

F

3741

http://www.gutenberg.org